

PRZEGLĄD HISTORYCZNO- -OŚWIATOWY

**Kwartalnik
Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego
poświęcony
dziejom oświaty i wychowania**

Rok XLV 3–4 (177–178) 2002

RADA REDAKCYJNA

RENATA DUTKOWA, JÓZEF KRASUSKI, LECH MOKRZECKI,
RYSZARD ORŁOWSKI, KAROL POZNAŃSKI, TADEUSZ RADZIK, JAN ZACIURA

REDAKCJA

MARIAN WALCZAK (redaktor naczelny)

STANISŁAW MAUERSBERG, JÓZEF MIAŚO, KAMILA MROZOWSKA,
TADEUSZ W. NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

TADEUSZ SUBERLAK

REDAKTOR WYDAWNICTWA

JOANNA FUNDOWICZ
MARCIN OLIFIROWICZ

OPRACOWANIE WYDAWNICZE

MARTA POBERESZKO

Publikacja finansowana przez Komitet Badań Naukowych

Nakład 250 egz.

1070. wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji



Wydawnictwo i Zakład Poligrafii Instytutu Technologii Eksploatacji
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom, tel. 36-442-41, fax 3644765
e-mail: instytut@itee.radom.pl <http://www.itee.radom.pl>

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARIAN WALCZAK: Edukacja dzieci polskich we Lwowie w latach 1939–1945	5
JERZY DOROSZEWSKI: Nauczyciele w seminariach nauczycielskich w Polsce w latach 1918–1937	27
STEFANIA WALASEK: Problemy polskiego średniego szkolnictwa ogólnokształcącego na Łotwie w latach 1918–1940	43
ANNA MARTA ŻUKOWSKA: Kwalifikacje zawodowe nauczycieli realizujących nauczanie rysunku w polskim szkolnictwie ogólnokształcącym w latach 1918–1939.....	59
BOLESŁAW GRZEŚ: Projekty powojennej organizacji szkolnictwa i oświaty w programie Tajnej Organizacji Nauczycielskiej	77
ROBERT FUDALI: Oświata Dolnego Śląska w okresie stalinowskim 1948/49–1955/56	91
PIOTR KARDYŚ: Apostołowie Słowian w podręcznikach do historii.....	123

SYLWETKI

Wychowanie obywatelsko-państwowe Kazimierza Sośnickiego – HALINA GAJDAMOWICZ	131
Trwale wartości ideologii wychowawczej Adama Skwarczyńskiego – ELWIRA J. KRYŃSKA	141

MATERIAŁY

AGNIESZKA GRĘDZIK: Tajne nauczanie polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej w czasie okupacji niemieckiej 1941–1944	157
TOMASZ BROWAREK: Szkolnictwo mniejszości niemieckiej w Polsce po II wojnie światowej	193
ANNA BOGUSZEWSKA: Konferencje rejonowe jako forma doskonalenia nauczycieli szkół powszechnych uczących rysunku w okresie międzywojennym	209

RECENZJE

Kalina Bartnicka, Irena Szybiak: Zarys historii wychowania, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak” 2001, ss. 220[1] – EUGENIUSZ PARUZEL	213
Antoni Smolalski: Tezy i hipotezy pedagogiki, Wrocław 2001, ss. 135 – FERDYNAND MIELCZAREK	216
Józef Świeboda: Rola Galicji w rozwoju nauki i oświaty II Rzeczypospolitej, Rzeszów 1999, wydano nakładem autora, ss. 87 – EUGENIUSZ SZAL	217
Stefan I. Możdżeń: Inspiracje katolickiej myśli wychowawczej w Polsce do połowy XX wieku, Kielce 2001, wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, ss. 316 – LEONARD GROCHOWSKI.....	221
Wojciech Śleszyński: Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja, Białystok 2001, ss. 594 – JOANNA SADOWSKA.....	223

KRONIKA

Konferencja naukowa „Idea wielokulturowości w edukacji” – MIROSLAW ŁAPOT	247
--------------------------------------------------------------------------------	-----

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przegląd Historyczno-Oświatowy

2002, nr 3-4

PL ISSN 0033-2178

MARIAN WALCZAK
Warszawa

EDUKACJA DZIECI POLSKICH WE LWOWIE W LATACH 1939-1945

PRZED DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Lwów – miasto położone na południowo-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej spełniał tam rolę głównego ośrodka nauki i oświaty dla Polaków oraz mniejszości narodowych, w tym przede wszystkim dla Ukraińców i Żydów. Był stolicą województwa lwowskiego, a funkcję wojewody pełnił wówczas (1938 r.) Alfred Biłyk.

Województwo lwowskie składało się z 27 powiatów, w tym lwowski grodzki i 252 gmin o ogólnej powierzchni 28 402 km². Ludność była wielonarodowa, z ogólnej liczby 3 126,3 tys. mieszkańców 57,7% posługiwało się językiem polskim, 18,5% ukraińskim, 15,6% rosyjskim, 7,5% żydowskim i hebrajskim, 0,4% niemieckim i 0,3% innymi językami.

W 1939 r. Lwów liczył 318 tys. mieszkańców i trzeba przyznać, że pod tym względem rozwijał się w dość szybkim tempie: w 1900 r. Liczył bowiem 150 tys. mieszkańców, później w odstępach dziesięcioletnich: 196 tys. – 219 – 312 – 318 tys.¹.

Szkolnictwo polskie we Lwowie przed 1939 r. funkcjonowało według zasad obowiązujących w całym kraju. Uczelnie wyższe reprezentowały: Uniwersytet Jana Kazimierza (UJK), Politechnika Lwowska i dwie akademie – Medycyny Weterynaryjnej i Handlu Zagranicznego. Stan lwowskiego szkolnictwa wyższego w roku akademickim 1937/38 przedstawiono w tabeli 1.

Udział uczelni lwowskich przed wojną w całokształcie kształcenia młodzieży na poziomie wyższym kształtował się na poziomie 19%, przy czym na czoło wysuwały się UJK i politechnika Lwowska. W obu uczelniach studiowało 7.911 osób (5.064 na UJK i 2.847 na PL), w tym 1.578 kobiet, co stanowiło około 20% ogółu. Na UJK było zatrudnionych wielu wybitnych naukowców w charakterze profesorów etatowych i prowadzących wykłady zlecane (tab. 2).

¹ Mały Rocznik Statystyczny, 1939, s. 13, 14 i 36.

Tabela 1. Studenci i wolni słuchacze we Lwowie w roku ak. 1937/38²

Nazwa uczelni – miejscowość	Studenci				
	ogółem	kobiety		wolni słuchacze	
		liczba	%	liczba	%
Uniwersytet Jana Kazimierza	5.064	1.455	28,7	83	1,6
Politechnika Lwowska	2.847	123	4,3	25	0,9
Akademia Medycyny Weterynaryjnej	460	14	3,0	-	-
Akademia Handlu Zagranicznego	759	242	31,9	3	0,4
Wyższe Kursy Ziemiańskie	16	8	50,0	4	25,0
Razem	9.146	1.842	20,1	115	1,3

Tabela 2. Nauczyciele akademicki we Lwowie w roku ak. 1937/38³

Szkoły wyższe	Profesorowie		Z-cy profesora	Prowadzący ćwiczenia i wykłady		Pomocnicze siły naukowe	
	ogółem	w tym zwyczajni		ogółem	w tym lektorzy	ogółem	w tym asystenci
Uniwersytet Jana Kazimierza	84	63	7	114	26	240	175
Politechnika Lwowska	59	41	7	31	-	207	86
Akademia Medycyny Weterynaryjnej	13	7	-	24	3	43	19
Akademia Handlu Zagranicznego	7	-	21	7	1	1	-
Razem	163	111	35	176	30	491	280

We lwowskim ośrodku naukowym pracowało 163 profesorów, w tym 111 profesorów zwyczajnych oraz 491 pomocniczych sił naukowych, w tym 280 asystentów. Znaczny dorobek w zakresie najwyższej wykwalifikowanej kadry był możliwy dzięki zapałowi i energii młodych, ambitnych adeptów nauki, których stymulowała i dopingowała niepodległość i potrzeby wolnej Polski. Oni właśnie zasłużyli się nie tylko dla rozwoju nauki i dydaktyki akademickiej, ale również żywo uczestniczyli w działalności społecznej i gospodarczej na rzecz środowiska.

Ludzie nauki Lwowa organizowali liczne formy kontaktu ze społeczeństwem poprzez Lwowskie Towarzystwo Naukowe działające od 1901 r. oraz starsze jeszcze Towarzystwo Historyczne (od 1887 r.) i Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika (od 1878 r.).

Z tabeli 1 wiemy, że we Lwowie w roku akademickim 1937/38 były cztery (nie licząc Wyższych Kursów Ziemiańskich) szkoły wyższe, natomiast dane statystyczne o innych szkołach i uczniach dotyczą nie tylko miasta, ale całego województwa lwowskiego (tab. 3).

² Statystyka szkolnictwa 1937/38, GUS RP, Warszawa 1939, s. 76, 79, tabl. 50.

³ Tamże, s. 74, tabl. 48.

Tabela 3. Szkoły i uczniowie w województwie lwowskim w roku szkolnym 1937/38⁴

Rodzaj placówki	Liczba szkół i uczniów	
	szkoły	uczniowie w tys.
Przedszkola	101	4,1
Szkoły początkowe	2.624	425,9
Szkoły średnie ogólnokształcące	162	26,8
Zakłady kształcenia nauczycieli	10	0,6
Szkoły i kursy zawodowe	63	11,1
Szkoły ludowe rolnicze	11	0,4
Szkoły zawodowe dokształcające	59	11,7
Razem	3.030	480,6

Z powyższego zestawienia wynika, że w województwie lwowskim, a tym samym we Lwowie, występowały wszystkie typy szkół, począwszy od przedszkoli i szkół początkowych, poprzez szkoły średnie ogólnokształcące, pedagogiczne i zawodowe. Razem w woj. lwowskim pracowało 3.030 placówek oświatowych dla ponad 480 tys. uczniów⁵.

OKRES OKUPACJI SOWIECKIEJ (1939–1941)

Po agresji hitlerowskiej na Polskę (1 września 1939 r.) już 17 września Związek Sowiecki, działając w porozumieniu z Niemcami, napadł na wschodnie ziemie polskie. Lwów, zajęty przez Armię Czerwoną 20 września 1939 r., wszedł w październiku w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Przesuwaniu granic, a raczej rozbiorowi Polski przez dwa sąsiadujące, totalitarne mocarstwa towarzyszyła tragiczna w skutkach polityka formułowana wobec inteligencji, kadry przywódczej i kierowniczej.

Tworzenie nowej, sowieckiej rzeczywistości politycznej i społeczno-gospodarczej, budowa podstaw socjalizmu według idei marksistowsko-leninowskiej nie obyły się bez ofiar wśród ludności tubylczej. Władze sowieckie stosowały przemoc i terror, zwłaszcza wobec odpornej inteligencji i patriotów, by zapewnić sobie realizację celów politycznych i ideologicznych. We Lwowie od 17. września 1939 r. NKWD dokonało licznych aresztowań. Kilku pracowników naukowych uczelni lwowskich i wielu nauczycieli, zwłaszcza oficerów rezerwy Wojska Polskiego, aresztowano i osadzono w Kozielsku i Starobielsku, a następnie zamordowano w Katyniu lub Charkowie⁶.

Był to mord bez precedensu, na rozkaz Stalina, strzałem w tył głowy, zabito tysiące żołnierzy, a wśród nich 541 nauczycieli i naukowców – oficerów rezerwy Wojska Polskiego. Niektórych pracowników naukowych i nauczycieli wraz z innymi Polakami zesłano w głąb ZSRR, za Ural, gdzie przyszło im wegetować, jeśli nie zmarli przedwcześnie, w katorżniczych warunkach, innych osadzono w prymitywnych więzieniach i obozach przejściowych eksploatując resztki ich sił fizycznych. Z opisów i wielu wspomnień wiemy, że panował tam niewyobrażalny prymitywizm zamieszkania i żywienia, szerzyły

⁴ Mały Rocznik Statystyczny, 1939, s. 318.

⁵ Na podstawie posiadanych materiałów statystycznych nie da się wyodrębnić danych liczbowych dotyczących miasta Lwowa.

⁶ M. W a l c z a k, *Nauczyciele i naukowcy – oficerowie rezerwy, więźniowie obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1991, nr 3–4, s. 216–246.

się choroby zakaźne i głód, co w rezultacie prowadziło do wyczerpania fizycznego i upodlenia psychicznego zesłańców. Deportacje antyradzieckiego elementu określano w dokumentach „zadaniem dużej wagi państwowej” i obejmowały one przede wszystkim przywódców partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych skupiających ludzi dorosłych i młodzież. Rejestry osób do aresztowania i deportacji obok kadry przywódczej i wysokich urzędników państwowych i samorządowych, obejmowały również profesorów szkół wyższych i nauczycieli, a także inżynierów i lekarzy, ziemian i kupców, niektóre grupy rolników, rzemieślników i robotników wraz z rodzinami. Deportacje na wschód dokonane w pierwszej połowie 1940 r. i w czerwcu 1941 r. dotyczyły miliona i sześćset tysięcy obywateli polskich, w tym Żydów, Białorusinów i Ukraińców, przy czym Polacy stanowili co najmniej 60% ogółu. W ten sposób usuwano z zajętych ziem polską elitę intelektualną ludzi wykształconych, świadomych racji narodowych i politycznych. W systemie stalinowskim mogli oni reedukować się i pracować na rzecz państwa lub zginąć⁷.

Polska administracja szkolna począwszy od inspektorów szkolnych do Ministerstwa Oświaty (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) włącznie, przestała istnieć. We Lwowie na miejsce kuratorium szkolnego utworzono „Obłono” – Obłastnoj Otdiel Narodnogo Obrazowanija, który miał realizować główne kierunki i idee sowieckiej polityki oświatowej. W roku szkolnym 1940/41 liczba szkół i uczniów wzrosła w stosunku do poprzedniego roku zwłaszcza w szkołach średnich, głównie w progimnazjach dla młodzieży i dorosłych. Zniknęły katolickie seminaria księży i żydowskich rabinów. Uniwersytet Jana Kazimierza rozpoczął pracę jako uczelnia ukraińska. Nadano mu imię Iwana Franki. Ze struktury Uniwersytetu wyłączono dwa fakultety: medyczny i farmaceutyczny, z których utworzono Lwowski Państwowy Instytut Medyczny. Całkowitej likwidacji uległ Wydział Teologiczny. Ponadto zmodyfikowano studia historyczne, usuwając wykłady z historii Polski. Wprowadzono natomiast wykłady o charakterze politycznym i ideologicznym, ze szczególnym uwzględnieniem teorii marksizmu i leninizmu oraz historii partii komunistycznej.

Politechnika Lwowska, już pod nazwą Lwowski Instytut Politechniczny, prowadziła dotychczasowe wydziały studiów oraz studia rolnicze i leśne w Dublanach. Poszczególne kierunki studiów otrzymały nowe, tzw. przejściowe programy nauczania, na pięcioletnie studia, uwzględniające obowiązkowe w szkołach radzieckich przedmioty społeczno-polityczne.

Akademia Medycyny Weterynaryjnej została decyzją władz sowieckich przekształcona w Lwowski Instytut Weterynaryjny, w którym realizowano dotychczasowy program studiów, zwiększony dodatkowo o lektorat języka ukraińskiego i „podstawy marksizmu”.

Akademia Handlu Zagranicznego, jako Lwowski Państwowy Instytut Radzieckiego Handlu, ogłosiła zapisy od 1 stycznia 1940 r. Na wydziały ogólnohandlowe i ekonomiczno-finansowe, zorganizowane według zasad programowych, obowiązujących w tego typu uczelniach sowieckich.

Przekształconymi uczelniami lwowskimi kierowali z reguły pracownicy naukowci pochodzenia ukraińskiego, zaś funkcje ich zastępców i inne niższego szczebla pełnili profesorowie polscy⁸. Język ukraiński stał się urzędowym i obowiązującym w uczelniach

⁷ M. Walczak, *Z badań nad stratami polskiego środowiska oświatowego i naukowego pod okupacją sowiecką* [W:] „Białe plamy” w najnowszej historii wychowania, pod red. S. Mauersberga, Warszawa 1993, s. 69–95.

⁸ Z. Albert, *Lwowski Wydział Lekarski w czasie okupacji hitlerowskiej 1941–1944*, Wrocław 1975, s. 10; *Lwowskie środowisko naukowe w latach 1939–1945*, przygotowali do druku: M. Affek, P. Komorowski, D. Kozłowska, Warszawa 1991, s. 7–95.

lwowskich, jednakże, ze względu na skład osobowy szkół (studenci, pracownicy), wymóg ten pozostał w sferze teorii. Prawo wstępu do szkół wyższych miała młodzież ukraińska, polska i żydowska, zarówno miejscowa, jak i przybyła z terenów zajętych przez Niemców. Wśród wykładowców byli również polscy profesorowie, niewiele zmienił się także przedwojenny skład osobowy i status młodych i pomocniczych pracowników naukowych, z tym tylko, że od 1 stycznia 1940 r. wszyscy otrzymali nowe nominacje od funkcjonującej już władzy radzieckiej⁹.

We Lwowie od 17 września 1939 r. do 22 czerwca 1941 r. miały miejsce liczne represje ze strony NKWD wobec polskiego środowiska naukowego. Wspomnianych już sześciu pracowników naukowych (profesor, adiunkci, asystenci) tamtejszych uczelni – oficerów rezerwy Wojska Polskiego uwięziono w Kozielsku i Starobielsku z dalszymi konsekwencjami wynikającymi z tego faktu. Niektórych pracowników naukowych (np. 5 osób z Wydziału Prawa UJK¹⁰) aresztowano i zesłano w głąb ZSRR, innych osadzono w więzieniach, wielu przepadło bez wieści.

OKUPACJA NIEMIECKA (1941–1944)

30 czerwca 1941 r. armia hitlerowska, zajmując Lwów, zmusiła zaskoczonego agresją dotychczasowego sojusznika, jego wojsko, władze administracyjne i szkolne do pośpiesznej ewakuacji na wschód. Była to z konieczności ucieczka nerwowa, chaotyczna, bez kompletu personelu, bez wyposażenia i wielu innych cennych dóbr materialnych. Cel był jeden: jak najdalej odsunąć się od nieprzyjaciela. Prasa lwowska z tego okresu¹¹ w artykułach wstępnych obwieszczała: „Galicja przyłączona do terytorium Generalnego Gubernatorstwa” i czyniła to z pewną dozą satysfakcji i zadowolenia. Opublikowana została też proklamacja dr. Hansa Franka, iż na rozkaz Hitlera przejmuje Galicję (województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie) w skład GG i tym samym pod ochronę Rzeszy Wielkoniemieckiej. Na czele tego dystryktu stanął gubernator dr Karl Lasch, dotychczasowy gubernator dystryktu radomskiego.

Ta tak zwana ochrona to tylko propagandowy slogan, gdyż rzeczywistość okazała się brutalna i zębna dla wielu Polaków, w tym dla naukowców, nauczycieli, studentów i starszych uczniów szkolnych. Przypomnijmy chociażby zaplanowaną na 1940 r. nadzwyczajną akcję pacyfikacyjną A–B, w której rezultacie – według H. Franka – „będzie musiało rozstać się z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie z warstwy ideowych przywódców Polski” lub akcje specjalne ogólnopolskie i regionalne, np. „Intelligenzaktion”, akcja przeciw oficerom rezerwy, powstańcom śląskim i wielkopolskim, przeciwko Żydom¹². Wszystkie te akcje przynosiły nowe ofiary wśród Polaków, czego szczególnie dramatycznym przykładem była tzw. „masakra stanisławowska” w 1941 r., kiedy to hitlerowcy zamordowali 125 nauczycieli, w tym 70 kobiet z miasta i okolicy, albo mord 29 nauczycieli we wsi Naumowicze k. Grodna i wiele innych.

Pozbawienie kraju ludzi wykształconych, sprawujących różne kierownicze funkcje, będących inspiratorami i organizatorami życia politycznego, gospodarczego i społeczne-

⁹ R. Zabłotniak, J. Kubiś, *Polacy na studiach we Lwowie w latach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1979, nr 4, s. 526.

¹⁰ Informacja pisemna prof. Kazimierza Przybyłowskiego, dziekana Wydz. Prawa UJK w posiadaniu autora.

¹¹ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum we Lwowie (CPHArch. Lwów): zbiory prasy, w tym „Kurier Lwowski”, wydanie nadzwyczajne, Lwów, 1 sierpnia 1941 r.

¹² M. W a l c z a k, *Ludzkie nauki*, s. 66, 67 i nast.

go było działaniem z premedytacją, zmierzającym do silnego osłabienia żywotności narodu polskiego. Przypomnijmy tutaj chociaż straty osobowe nauczycieli akademickich, które w latach 1939–1945 przekroczyły 10 tys. osób, w tym 2,5 tys. ofiar wojny i związanego z nią terroru i 6,5 tys. eksterminowanych bezpośrednio w więzieniach, obozach i aresztach śledczych¹³. We Lwowie zginęło 162 pracowników naukowych, w tym 82 profesorów, 31 docentów, 36 adiunktów i asystentów, 13 wykładowców, lektorów i innych pracowników naukowych. Ponadto we Lwowie i woj. Lwowskim straciło życie 227 nauczycieli, w tym 48 dyrektorów, kierowników szkół i pracowników pedagogicznych administracji szkolnej. Z liczby ogólnej strat osobowych – 28% poległo na wojnie, 59% zostało zamordowanych, najczęściej w egzekucjach skrytych i jawnych, 13% to osoby zmarłe na skutek warunków okupacyjnych lub zaginione bez wieści¹⁴.

Ogólna liczba strat zadanych przez hitlerowców pracownikom naukowym i oświatowym woj. lwowskiego (389 osób) jest najniższa wśród wszystkich polskich województw, stanowi bowiem 3,66% ogółu strat osobowych, wobec krajowego średniego wskaźnika 11,7%. Każde życie jest cenne, to i dobrze, że Lwowskie uszło szerokiej uwadze niektórych oprawców i morderców hitlerowskich. Nie sposób jednak zapomnieć o przygotowanych listach proskrypcyjnych i zbiorowej egzekucji 25 naukowców lwowskich, rozstrzelanych przez specjalny oddział policji niemieckiej na stoku Wzgórz Wuleckich we Lwowie 4 lipca 1941 r., czy też o 24 nauczycielach i naukowcach – oficerach rezerwy z woj. lwowskiego zamordowanych w Katyniu i Charkowie w 1940 r.

Prześladowania i eksterminacja dotyczyły głównie dorosłych, tymczasem dzieci i młodzież nie objęte systematycznym, zorganizowanym działaniem mogły też stanowić zagrożenie.

2 września 1941 r. der Stadtschulrat Lemberg – miejski inspektor szkolny we Lwowie – zarządził wpisy do szkół powszechnych i rejestrację nauczycieli miasta Lwowa. Dla dzieci wyznaczono 39 punktów rejestracji, zaś nauczycieli obowiązywało osobiste zgłoszenie się w Radzie Szkolnej (Ratusz I p., nr 25) i przedłożenie dokumentów osobistych i świadczących o kwalifikacjach zawodowych¹⁵.

Przypomnijmy, że Lwów, wraz z kolejnym dystryktem Galicją, został w połowie 1941 r. włączony do Generalnego Gubernatorstwa i podporządkowany generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi i jego rządowi w Krakowie. Szefem dystryktu został dr Otto Gustaw Wächter, a lwowskim Wydziałem Nauki i Nauczania kierowali w kolejności Anton Gesselich i dr Gerhard Matthäus (od 15 X 1943 r.). Wszystkie zarządzenia i inne decyzje dotyczące polityki oświatowej, szkolnictwa i nauczycielstwa zostały przejęte w całości z GG. A więc po zamknięciu szkół wyższych i średnich dopuszczono jedynie szkoły powszechne i zawodowe oraz zezwolono, co miało istotne znaczenie, na zatrudnienie nauczycieli polskich. Zarządzenia, instrukcje i inne wytyczne dotyczące bieżącego funkcjonowania szkół ukazywały się w dzienniku urzędowym Wydziału Głównego Nauki i Nauczania („Wissenschaft und Unterricht” – Amtsblatt der Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht in der Regierung des Generalgouvernements), który ukazywał się w Krakowie już od stycznia 1941 r.¹⁶.

¹³ M. Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej. Księga strat osobowych*, s. 797–815.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ CPH Arch. Lwów: „Gazeta Lwowska”, Dziennik dla Dystryktu Galicyjskiego z 5 września 1941 r., nr 24, s. 2.

¹⁶ Od stycznia do marca 1941 r. Amtsblatt ukazywał się pod nazwą „Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung”, natomiast w 1944 r. wydano go w języku polskim pt. „Wiedza i Nauka”.

Obraz statystyczny szkół powszechnych i zawodowych we Lwowie według danych z drugiej połowy 1942 r., przedstawia się następująco: 37 szkół powszechnych – 14.364 uczniów, 15 szkół zawodowych – 4.584 uczniów.

Wśród szkół zawodowych wyróżnić należy dwa rodzaje szkół niższego stopnia: obowiązkowe szkoły dokształcające (Berufspflichtschulen) przeznaczone dla uczniów pracujących w różnych zawodach (nauka trwała od 6–8 godz. tygodniowo) oraz nieobowiązkowe szkoły (Berufsvorschulen) dla młodzieży niepracującej (nauka 30–40 godz. tygodniowo). W obu typach szkół nauka trwała początkowo 3 lata, później (od 1943 r.) skrócono ją do 2 lat. Szkoły całodzienne były dla społeczności polskiej korzystne, pozwalały bowiem nauczycielom realizować program gimnazjalny, umożliwiały odpowiedni czasowo kontakt młodzieży z wykładowcami i kolegami, rodzicom zapewniały opiekę i bezpieczeństwo ich dzieci.

Skracanie czasu nauki w szkołach, w których pobierały naukę dzieci polskie, zwłaszcza w rzemieślniczych szkołach zawodowych, leżało w interesie Niemców i ich urzędów pracy, gdyż był to najpewniejszy sposób szybszego przyływu młodych pracowników do fabryk i innych zakładów pracujących na rzecz wojska i wojny. Dochodziło do tego zwężenie specjalności zawodowych, preferowanie kierunków technicznych i mechanicznych, popieranie szkół zakładowych, wszystko dlatego, by uzyskać jako tako wykwalifikowanego robotnika dla zachłannego przemysłu, zwłaszcza zbrojeniowego. We Lwowie wszystkie szkoły zawodowe otrzymały status państwowy.

Tabela 4. Lwów: szkoły zawodowe na 1 IX 1943 r.

Nazwa szkoły (wszystkie państwowe)	Okres nauki w latach	Liczba	
		szkół	uczniów
I. Polskie			
Handelsschule (szkoła handlowa)	2		354
Handelsfachschule (handlowa II stopnia)	1		113
Handwerkerschule für das Metasll-Elektro-u. Holzgewerbe (szkoła rzemieślnicza: przemysł metalowy, elektryczny i drzewny)	3		339
Handwerkerschule für Schneiderei (szkoła rzemieślnicza krawiecka)	3		225
Haushaltungsschule (gospodarstwa domowego)	1		141
Technische Fachschule (techniczna II stopnia)	2		727
Fachschule für Chemotechnik (dla techników chemii)	2		387
Hauswirtschaftliche Fachschule (gospodarstwa domowego)	2		347
Staatl. Musikschule (państ. muzyczna)			589
Zahntechnische Schule (techniki dentystycznej)	brak danych		-
Öffentliche Berufspflichtschulen für Knaben u. Mädchen (publiczne obowiązkowe szkoły dla chłopców i dziewcząt)	2		899
Razem		15	4.121
II. Ukraińskie	1–3	17	1.868
III. Niemieckie	2	1	48
IV. Ukraińsko-polskie	brak danych	1	-

Źródło: Arch. UI, sygn. HWU-94; AAN, rząd GG, sygn. 1436/25, k. 43.

W okresie „panowania” Niemców we Lwowie¹⁷ nie było zahamowań w zakresie kształcenia zawodowego młodzieży polskiej i ukraińskiej, czego potwierdzeniem może być wykaz lwowskich szkół zawodowych z 1943 r. (tabela 4). Widać z tego, że oprócz zalecanych przez hitlerowców kierunków rzemieślniczych, młodzież polska licznie obsadzała szkoły zawodowe II stopnia (Fachschulen): do Technische Fachschulen uczęszczało 727 uczniów, do Fachschulen für Chemotechnik – 387, do Handelsfachschulen – 113 i do Hauswirtschaftliche Fachschulen – 347 uczniów itd. Powodzenie wśród młodzieży miała też Państwowa Szkoła Muzyczna, w której przez dwa lata kształciło się 589 uczniów. Najliczniejsze we Lwowie były dwuletnie obowiązkowe szkoły zawodowe, typu przemysłowo-kupieckiego, do których w 1943 r. przyjęto 899 chłopców i dziewcząt.

Łącznie do 15 polskich szkół zawodowych we Lwowie na 1 listopada 1943 r. uczęszczało 4.121 uczniów¹⁸, do 17 ukraińskich – 1.868 i do jednej niemieckiej 48 osób.

Można mówić o swego rodzaju sukcesie w zakresie kształcenia młodzieży na poziomie wyższym, czy raczej pomaturalnym w Galicji. Dotyczyło to również Lwowa, który, po odrzuceniu przez Niemców planów utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, stał się od 1 sierpnia 1941 r. stolicą nowego dystryktu w GG pod nazwą Galicja. Wobec rozciągnięcia na Galicję porządku obowiązującego w GG, spełzło na niczym przekonanie, zwłaszcza wśród Ukraińców, że po dostosowaniu się do niemieckich wymogów prawno-organizacyjnych zostaną utrzymane dotychczasowe formy kształcenia akademickiego.

Niemcy realizując własną politykę pozyskania społeczności ukraińskiej, rozpatrywali zaistniałą sytuację oświatową i możliwość stworzenia preferencyjnych form kształcenia młodzieży. Decyzja w tej sprawie należała do rządu Generalnego Gubernatorstwa, a właściwie do Wydziału Głównego Nauki i Nauczania (Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht – HWuU) w Krakowie. Motywem uzupełniającym pozytywną decyzję Wydziału była sytuacja kadrowa w gospodarce, która w trzecim roku wojny pogarszała się z dnia na dzień. Ponadto, w raportach okresowych sygnalizowano katastrofalny brak ludzi z wyższym wykształceniem w GG, przede wszystkim lekarzy, farmaceutów i weterynarzy w Galicji.

Od września 1941 r. odbyło się w Krakowie kilka konferencji i rozmów z udziałem generalnego gubernatora Hansa Franka, który uważał, że tworzenie obcej (nieniemieckiej) warstwy inteligenckiej jest szkodliwe, a nawet niebezpieczne dla niemieckiego panowania na zajętych obszarach, z drugiej zaś strony dostrzegał, że w interesie Trzeciej Rzeszy leży konieczność zaspokojenia potrzeb kadrowych w GG, oczywiście tych najniezbędniejszych. Przestrzegał też przed rozgłosem i stwarzaniem jakichkolwiek pozorów, które mogłyby świadczyć, że próba przygotowania pewnej liczby agronomów, weterynarzy, lekarzy, farmaceutów itp. miała coś wspólnego z kształceniem na poziomie wyższym¹⁹. Ta ostrożność znalazła odbicie w dyskusji nad nazwą szkół, które miałyby zadanie kształcenia tego rodzaju kadr.

Naukowcy niemieccy i ukraińscy ze Lwowa mieli ambicję, by nazwy planowanych szkół brzmiały poważnie i dostojnie, dlatego już w końcu 1941 r. znalazły się w obiegu druki z nagłówkiem, np. „Staatliche Medizinische Akademie in Lemberg” (Państwowa

¹⁷ Kierownikami Wydziału Nauki i Nauczania dystryktu we Lwowie byli: Antoni Gesselich i od 15 X 1943 r. dr Gerhard Matthäus.

¹⁸ Rok wcześniej liczba ta wynosiła 4.584 uczniów.

¹⁹ Na przykład H. Frank w swoim dzienniku (Tagebuch) stwierdzał m.in. „Zupełnie jasno musi być wytknięta różnica między niemieckim narodem panów a Polakami” (t. II, s. 20), albo „my tu, jako Niemcy, musimy być tak ustawieni, by najniżej z nas postawiony zajmował daleko wyższe stanowisko, niż najwyżzej postawiony Polak: (t. IV, s. 946); Tagebuch, t. XVIII, 2 s. 202–204.

Akademia Medyczna we Lwowie)²⁰. W środowisku tym panowało wówczas przekonanie o możliwości odbudowy dawnych struktur kształcenia na poziomie wyższym i zatrudnienia profesorów niemieckich, ukraińskich i polskich, z założeniem realizacji wysokiego poziomu kształcenia.

Natomiast w Krakowie, w Wydziale Głównym Nauki i Nauczania, od początku 1942 r. przyjęta została nazwa Państwowe Instytuty we Lwowie. Taką nazwą posługiwał się 19 marca 1942 r. kierownik HWuU Adolf Watzke, referując ten problem na konferencji u generalnego gubernatora. Podkreślił wówczas, że „otwierane we Lwowie instytuty ... pod żadnym warunkiem nie mogą być szkołami wyższymi. Aby zachować ścisłą kontrolę na nad nauczaniem, kierownictwo tych szkół, język nauczania i środki nauczania mają być niemieckie. Program studiów i sposób kształcenia ma odbywać się w takim zakresie, jaki leży w interesie niemieckim. Naukę w instytutach można rozpocząć w połowie kwietnia 1942 r.”²¹. Frank poszedł jeszcze dalej w formalnym obniżaniu pozycji szkół lwowskich, odmawiając im prawa do wydawania absolwentom jakichkolwiek dyplomów lub nadawania tytułów zawodowych oraz proponując zmianę ich nazwy z instytutów na kursy szkoleniowe (Ausbildungskurse). Akceptując generalnie tego rodzaju formę kształcenia młodzieży nieniemieckiej podkreślał parokrotnie, że nie robi tego dla Polaków, lecz w interesie całego narodu niemieckiego; tu oczekiwał uznania od społeczeństwa i władz Rzeszy.

Od 1 kwietnia 1942 r. rozpoczęły formalnie działalność Staatliche Institute Lemberg (Państwowe Instytuty we Lwowie): politechniczne, medyczne, weterynaryjne, farmaceutyczne, rolnicze i leśne, chociaż oficjalne otwarcie niektórych z nich nastąpiło nieco później (Państwowy Instytut Medyczny – 14 kwietnia, dokładnej daty otwarcia Instytutu Leśnego brak)²².

Urząd (Zarząd) sprawujący nadzór administracyjny nad wszystkimi instytutami we Lwowie nosił następującą nazwę: Verwaltungsstelle der Staatlichen Institute in Lemberg, a na jego szefa został powołany już w lutym 1942 r. Karl Wölfel²³.

Upłynęły niespełna dwa miesiące od otwarcia instytutów, gdy ich kierownictwo otrzymało pismo z 20 maja 1942 r. zawierające decyzję Wydziału Głównego Nauki i Nauczania, podpisaną przez A. Watzke'go, o zmianie dotychczasowej nazwy „Staatliche Institute Lemberg” na „Staatliche Fachkurse Lemberg”²⁴. W tym samym piśmie nadano poszczególnym instytutom następujące nowe nazwy: „Staatliche Medizinische Fachkurse Lemberg, Staatliche Pharmazeutische Fachkurse Lemberg, Staatliche Tierärztliche Fachkurse Lemberg, Staatliche Technische Fachkurse Lemberg, Staatliche Landwirtschaftliche Fachkurse Lemberg”.

W piśmie ustalono, z niemiecką dokładnością, nową nazwę zarządu (Verwaltungsstelle der Staatlichen Fachkurse Lemberg) oraz zalecono zmianę szyldów, stempli i firmowych blankietów papieru (w tym ostatnim przypadku zachęcano do oszczędności, wykorzystując posiadany papier przy zmianie nazwy w nadruku formularza).

²⁰ Z. Albert, *Lwowski Wydział Lekarski w czasie okupacji hitlerowskiej 1941–1944*, Wrocław 1975, s. 20; M. Walczak, *Ukraińcy i Polacy jako studenci w Lwowie 1942–1944* (Lemberg Fachkurse), Sonderdruck aus: Nordost-Archiv., t. I/1992, s. 2, s. 577–592.

²¹ H. Frank, *Tagebuch*, t. XVIII, 2, s. 203.

²² Archiwum Akt Nowych, Rząd GG, sygn. 709, k. 2 i 3.

²³ K. Wölfel, który przybył z Karłowych Warów, miał tytuł służbowy „Oberregierungsrat”, a jego funkcja w języku niemieckim brzmiała: Der Leiter Verwaltungsstelle der Staatlichen Institute Lemberg.

²⁴ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (AUJ), FL – 4. W piśmie czytamy: „über höheren Auftrag ist die bisherige Bezeichnung Staatliche Institute Lemberg in Staatliche Fachkurse Lemberg umzuändern”.

W wyżej cytowanym piśmie nie uwzględniono Staatliche Forstliche Fachkurse, które powstały nieco później, ale w statystyce za I (letni) semestr figurują z liczbą 50 słuchaczy.

Zmiana nazwy z instytutów na kursy, chociaż nie miała istotnego znaczenia dla organizacji, obsady personalnej i treści kształcenia, stanowiła jednak wyraźne podkreślenie, że dla Polaków i Ukraińców uczelnie, choćby zbliżone w nazwie do akademickich, nie mogły być dostępne. Z tych samych powodów nie tolerowano używania, także w korespondencji, określenia „student”, zastępując je słowem „uczestnik” (Teilnehmer) lub „słuchacz” (Hörer)²⁵.

Państwowe Kursy Techniczne zostały podzielone na 5 działów (architektura, budownictwo, budowa maszyn, chemia, elektrotechnika) oraz wyposażone w techniczne warsztaty doświadczalne, w zakład doświadczalny dla budownictwa i wzorcowe laboratorium elektrotechniczne. Kursy medyczne dysponowały siecią klinik specjalistycznych, które ze względu na potrzeby wojska musiały w niektórych przypadkach zmieniać lokalizację. Kursy lotnicze posiadały doświadczalny majątek ziemski w Dublanach o obszarze 380 ha²⁶. Dla słuchaczy kursów rolniczych i leśnych zorganizowano internaty w Dublanach i Janowie. Z dostępnych materiałów źródłowych wynika, że baza lokalowa Lwowskich Kursów Zawodowych zaspokajała główne potrzeby działalności dydaktycznej i praktyki zawodowej, natomiast brak wiarygodnych informacji na temat stanu i pokrywania potrzeb w zakresie wyposażenia materiałowo-technicznego i dydaktycznego poszczególnych kursów oraz ich zaplecza doświadczalnego. Zarząd i dyrekcje kursów były na ogół pozytywnie nastawione do starań o dobre wyposażenie dydaktyczne i techniczne pracowni, zakładów, klinik, warsztatów technicznych i innych placówek doświadczalnych. Na podstawie dostępnych materiałów można uznać, że sytuacja materialna i finansowa kursów lwowskich była raczej dobra.

Państwowe Kursy zawodowe we Lwowie miały status szkół państwowych i nieniemieckich. Szkoły nieniemieckie to przede wszystkim takie placówki kształcenia, do których nie mogła uczęszczać młodzież narodowości niemieckiej²⁷. Gdyby nie brać pod uwagę narodowości, to zasady rekrutacji kandydatów na studia byłyby jasne: świadectwo dojrzałości (matura) lub potwierdzenie studiowania danego kierunku przed wojną. Wyjątek stanowiły przypadki dotyczące absolwentów radzieckiej dziesięciolatki, w sprawie których niemieckie władze szkolne prowadziły wymianę korespondencji, w celu wyjaśnienia, czy można ich uznać za równorzędnych maturzystom po 12-letniej nauce. W tej sprawie zabrał głos kierownik HWuU Adolf Watzke, który w piśmie z 18 marca 1942 r. rozstrzygnął, że spośród absolwentów rosyjskiej 10-latki można uwzględnić tych, którzy: 1) w lecie 1939 r. ukończyli I klasę polskiego liceum, a w roku szkolnym 1939/1940 zostali zrównani z uczniami 10 klasy dziesięciolatki, 2) w lecie 1939 r. ukończyli IV klasę polskiego gimnazjum, a w roku szkolnym 1939/1940 zostali zrównani z uczniami 9 klasy dziesięciolatki, 3) zostali przeniesieni z 10-latki na terenie Rosji do szkoły w Galicji²⁸.

A. Watzke sugerował jeszcze możliwość przyjmowania kandydatów wymienionych w punkcie 3, stwierdzając, że należy uprzednio poddać ich próbie dojrzałości²⁹. Próby te

²⁵ AUJ, FL – 83. W piśmie kierownika Zarządu Kursów Lwowskich do kierownika HWuU w Krakowie skreślono wyraz „Studenten” i odręcznie wpisano „Teilnehmer”.

²⁶ AAN, Rząd GG, sygn. 709, K. 81 i 82.

²⁷ AUJ, FL – 83. W sprawozdaniu statystycznym z listopada 1942 r. uwzględniono 2 Volksdeutschow, jako uczestników kursu medycznego. Interwencja HWuU w sprawie niezgodności tego faktu z obowiązującymi przepisami była natychmiastowa.

²⁸ AUJ, FL – 4. Pismo dotyczyło: „Errichtung der Staatlichen Institute Lemberg: Zulassung der Absolventen zehnjähriger russischer Schulen”.

²⁹ Tamże. W tej sprawie Watzke pisze: „diese müssen einer vorhergehenden Reifeprüfung unterzogen werden”.

zalecał stosować wobec wszystkich absolwentów 10-letniej szkoły w celu sprawdzenia, czy wykazują oni prawidłowy rozwój i przybliżony poziom do absolwentów 12-letniego okresu kształcenia w polskich szkołach powszechnych i średnich. W przypadkach wątpliwych wyrażał gotowość ich rozstrzygnięcia na podstawie nadesłanych wniosków.

Formalne podstawy przyjmowania kandydatów na studia to jedna strona medalu, a druga, znacznie ważniejsza dla władz okupacyjnych, to przynależność narodowa. Od samego początku dwie kwestie w tej sprawie były całkowicie klarowne: pierwsza – wyeliminowanie ze studiów młodzieży pochodzenia żydowskiego (każdy kandydat wraz ze świadectwem dojrzałości składał pisemne oświadczenie, zamiast przysięgi, że jest aryjskiego pochodzenia), druga – zakazanie uczestnictwa w studiach Niemcom, dla których stały, bezpośredni kontakt z przedstawicielami „niższej rasy” mógł być szkodliwy.

Niejasny od początku był problem udziału w studiach młodzieży polskiej. Wynikało to głównie ze stanowiska, jakie w tej sprawie zajmował generalny gubernator. W marcu 1942 r. Frank, wyrażając zgodę na otwarcie kursów lwowskich, domagał się ze strony niemieckiej „surowego nadzorowania” ich działalności, a „niemieckie siły nauczające” zobowiązywał do ścisłego przestrzegania ram kształcenia, „które im niemieckie kierownictwo wyznaczy”.

Dodał on jeszcze ważne zdanie dotyczące rekrutacji kandydatów: „Ponieważ, jak się okazało, chwilowo narybku polskiego nie brakuje, do udziału mają być na razie dopuszczeni tylko Ukraińcy”³⁰. Na podstawie tej wypowiedzi można dojść do wniosku, że Niemcy powołują we Lwowie szkoły wyłącznie dla Ukraińców, chociaż użyte przez Franka słowo „na razie” (mają być dopuszczeni) czyniło nadzieję, bo nie przesądzało sprawy ostatecznie.

Dzisiaj trudno ustalić dokładnie przyczyny i sprzyjające okoliczności, które sprawiły, iż w inauguracji pracy instytutów w kwietniu 1942 r. uczestniczyło kilkaset polskich studentów. Być może, że miejscowe władze szkolne i dyrektorzy instytutów okazali się tolerancyjni, ale można też przyjąć, że centralne władze szkolne w Krakowie, które zalecały prowadzenie naboru do instytutów bez rozgłosu, wiedząc o zgłoszeniach i przyjęciach Polaków, po prostu nie protestowały. Ta swego rodzaju niepewność i obawa reakcji ze strony Franka była zapewne przyczyną, że w statystyce studentów za I trymestr nie uwzględniono podziału według narodowości, pozostając na liczbach ogólnych. Stąd też w źródłach niemieckich brak jest danych o liczbie studiujących wówczas Polaków. Z Albert podaje, że wśród przyjętych w kwietniu 1942 r. na I rok medycyny 600 studentów, Polaków było tylko 84³¹. Przyczynę tego stanu upatruje w dużym napływie Ukraińców na ten atrakcyjny kierunek studiów i w nakazie przyjmowania ich w pierwszej kolejności.

Szanse przyjęcia Polaków na I rok studiów były większe na te kierunki nauki, które wzbudzały mniejsze zainteresowanie wśród młodzieży ukraińskiej. Ponadto, łatwiej zdobywali miejsce polscy studenci sprzed wojny, ubiegający się o przyjęcie na wyższe lata studiów.

Zainteresowanie studiami wśród młodzieży polskiej i ukraińskiej było duże, czego dowodzi liczba 1.741 słuchaczy już w pierwszym semestrze. Niektóre kierunki studiów, uznane za atrakcyjne, były od początku silniej obsadzone (medycyna, technika), inne słabiej (leśnictwo, farmacja; patrz tabela 5)³².

³⁰ H. Frank: *Tagebuch*, t. XVIII, 2, s. 204.

³¹ Z. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski ...*, s. 36.

³² AAN, rząd GG, sygn. 709, K. 2. Jest zastanawiające, że w niektórych dokumentach mówi się o otwarciu kursów dla leśników od 1 X 1942 r., natomiast w sprawozdaniu za I trymestr występuje liczba 50 studentów.

Tabela 5. Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie. Liczba słuchaczy w semestrze I (od 1 IV 1942 do 31 VII 1942)

Kursy	Słuchacze
Medyczne	722
Farmaceutyczne	125
Weterynaryjne	155
Techniczne	508
Rolnicze	181
Leśne	50
Razem	1.741

Naborowi kandydatów na następne i dalsze semestry towarzyszyła już akcja propagandowa w prasie i to nie tylko w „Gazecie Lwowskiej” i „Kurierze Lwowskim”, ale w wielu innych pismach ukazujących się na terenie GG. Była to inicjatywa Wydziału Głównego Nauki i Nauczania w Krakowie, wyrażająca się głównie w formie ogłoszeń prasowych, informujących o terminach rozpoczęcia nauki (od 1 września 1942 r. kursy rolnicze, weterynaryjne i techniczne, od 1 października 1942 r. kursy medyczne i farmaceutyczne) oraz wymaganych od kandydatów dokumentach (m.in. życiorys w języku niemieckim, potwierdzenie wykształcenia, świadectwo zdrowia, oświadczenie o aryjskim pochodzeniu)³³. Drugi semestr, trwający od 1 października 1942 r. do końca lutego 1943 r., rozpoczął się bardziej oficjalnie, z większą liczbą słuchaczy, z prawie pełną obsadą pracowników naukowych, z przygotowanym planem wykładów i ćwiczeń rozłożonych na tygodnie, dni i godziny³⁴.

Tabela 6. Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie. Liczba słuchaczy według narodowości w semestrze II (od 15 X 1942 do 28 II 1943). Stan na listopad 1942 r.³⁵

Kursy	Liczba słuchaczy ogółem	Słuchacze według narodowości						
		Ukraińcy	Polacy	Rosjanie	Volks-deutsche	Białorusini	Czesi	Węgrzy
Medyczne	1154	817	323	11	2	1		
Farmaceutyczne	148	110	38					
Weterynaryjne	259	150	109					
Techniczne	892	545	343	2		1	1	
Rolnicze	344	300	44					
Leśne	169	104	64					1
Razem	2966	2026	921	13	2	2	1	1
Wskaźnik %	100	68,3	31,1	0,4	0,2			

Z tabeli 6 wynika znaczny wzrost liczby studentów na wszystkich kierunkach kształcenia w stosunku do stanu z semestru I, zwanego wiosennym. Ogólna liczba słuchaczy wzro-

³³ R. Zablotniak, J. Kubiatoński: op. cit., s. 528—529; Z. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski ...*, s. 38.

³⁴ Dyrekcje poszczególnych kursów publikowały na użytek wewnętrzny „Składy osobowe i spisy wykładów” (Personal – und Vorlesungsverzeichnis), które zawierały podstawowe informacje personalno-organizacyjne.

³⁵ AUJ, FL – 83. AAN, Rząd GG, sygn. 709, K. 53. Przypis dotyczy również tab. 3, 4, 5, 6. Studenci kursów rolniczych byli podzieleni na słuchaczy wolnych (29%) i zwyczajnych (71%).

sła z 1741 osób do 2966, tj. o 40%. Najliczniej była reprezentowana młodzież ukraińska – 2026 osób (68%), w drugiej kolejności Polacy – 921 osób (31%), studiuwali także Rosjanie – 13 osób (0,5%) oraz pojedyncze osoby narodowości niemieckiej, białoruskiej, czeskiej i węgierskiej. Dwa fakultety: medyczny (1154 studentów) i techniczny (892) wybiły się od początku, pod względem ilościowym, na czoło i tak pozostało do końca istnienia kursów.

Wykorzystując źródła niemieckie można jeszcze przedstawić liczbę studiującej młodzieży w podziale na trymestry (patrz tabele 7, 8, 10). Studia na poszczególnych kursach miały trwać 6–10 trymestrów, w zależności od zakresu i stopnia trudności kształcenia. W zimowym semestrze 1942/1943 nie wszystkie trymestry były uruchomione. Warto zwrócić uwagę, że na wyższych trymestrach występuje zbliżona do Ukraińców lub wyższa liczba Polaków, co było uzasadnione przyjmowaniem w poczet słuchaczy przedwojennych polskich studentów.

Tabela 7. Państwowe Kursy Medyczne i Farmaceutyczne we Lwowie. Liczba słuchaczy według trymestrów i narodowości. Stan na listopad 1942 r.

Trymestry	Kursy							
	Medyczne					Farmaceutyczne		
	Volks-deutsche	Ukraińcy	Polacy	Rosjanie	Ogółem	Ukraińcy	Polacy	Ogółem
I	-	-	-	-	-	39	2	41
II	-	523	127	3	653	5	7	12
III	-	-	-	-	-	65	9	74
IV	1	165	56	2	224	1	20	21
VI	-	74	36	-	110	-	-	-
VIII	-	32	55	1	88	-	-	-
X	1	23	49	6	79	-	-	-
Razem	2	817	323	12	1154	110	38	148
Wskaźnik %	0,2	70,8	28,0	1,0	100	74,3	25,7	100

Tabela 8. Państwowe Kursy Rolnicze, Weterynaryjne i Leśne we Lwowie. Liczba słuchaczy według trymestrów i narodowości. Stan na listopad 1942 r.

Trymestry	Kursy						
	Rolnicze		Weterynaryjne		Leśne		
	Ukraińcy	Polacy	Ukraińcy	Polacy	Ukraińcy	Polacy	Węgrzy
I	39	4	23	13	68	10	1
II	182	14	38	16	-	-	-
III	53	15	5	11	34	31	-
IV	26	11	38	29	-	-	-
V	-	-	20	9	2	23	-
VI	-	-	21	8	-	-	-
VII	-	-	3	11	-	-	-
VIII	-	-	2	12	-	-	-
Razem	300	44	150	109	104	64	1
Wskaźnik %	87,2	12,8	57,9	42,1	69,5	37,9	0,6

Tabela 9. Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie. Liczba słuchaczy według narodowości w semestrze III (od 1 IV 1943 do 15 VII 1943). Stan na maj 1943 r.

Kursy	Ogółem	Słuchacze według narodowości			
		Ukraińcy	Polacy	Niemcy	Inni
Medyczne	1227	977	241	-	9
Farmaceutyczne	162	129	30	1	2
Weterynaryjne	266	150	116	-	-
Techniczne	721	438	281	-	2
Rolnicze	326	286	39	-	1
Leśne	138	121	16	-	1
Razem	2840	2101	723	1	15
Wskaźnik %	100	74,0	25,5	0,5	

Największą popularnością wśród młodzieży ukraińskiej i polskiej cieszyły się kursy medyczne i techniczne. W końcu 1942 r. medycynę studiowało 817 Ukraińców, co stanowiło 40% ogółu słuchaczy tej narodowości oraz 323 Polaków (35%), natomiast nauki techniczne w kwietniu 1943 r. studiowało 438 Ukraińców (22%) i 281 Polaków (30%). Dość równomiernie obsadzone były wszystkie (8) trymestry weterynaryjne (tabela 8) ze 150 studentami narodowości ukraińskiej i 109 polskiej.

Kolejny semestr III, zwany wiosenno-letnim (1943 r.), przyniósł niewielkie zmiany w składzie ilościowym poszczególnych kursów, a ogólna liczba słuchaczy spadła nieznacznie, do 2840 osób, czyli o 126 studentów, tj. niewiele ponad 4% (tabela 9). Do tej ogólnej statystyki nawiązujemy, przedstawiając szczegółowe liczby słuchaczy kursów technicznych z podziałem na wydziały kształcenia, trymestry i narodowość (tabela 10).

Tabela 10. Państwowe Kursy Techniczne we Lwowie. Liczba słuchaczy według wydziałów, trymestrów i narodowości. Stan na 14 kwietnia 1943 r.

Wydział	Liczba słuchaczy ogółem		Trymestry. Słuchacze według narodowości									
			II		III		V		VII		IX	
	U	P	U	P	U	P	U	P	U	P	U	P
Architektura	31	57	11	11	14	13	4	16	1	9	1	8
Budownictwo	89	66	36	9	21	10	11	9	13	8	8	30
Chemia	114	61	42	20	38	22	24	10	10	9	-	-
Elektrotechnika	69	12	30	7	22	4	9	8	8	1	-	-
Maszynoznawstwo	135	85	56	16	44	28	21	14	14	20	-	-
Razem	438	281	175	63	139	77	69	56	46	47	9	38
Wskaźnik %	61%	39%										

Uwaga: 1) U – Ukraińcy, P – Polacy, 2) w tabeli pominięto 2 słuchaczy (Rosjan), jeden studiował budownictwo, drugi elektrotechnikę. Uwzględniając to, ogólna liczba słuchaczy wynosiła 721 osób (438+281+2).

Przyjęcie na I rok studiów w trzecim semestrze trwającym od 1 kwietnia do 15 lipca 1943 r. uzależniono od spełnienia dosyć trudnego warunku, jakim była tzw. służba budowlana (Baudienst). Obowiązek ten dotyczył „Ukraińców, Polaków i Górali – kandy-

datów na studia”. Władze szkolne wymagały dobrowolnego zgłoszenia i odbycia służby (6 miesięcy) w okresie poprzedzającym rozpoczęcie nauki³⁶. Była też możliwość uwolnienia się od tego obowiązku po przedłożeniu odpowiedniego dokumentu stwierdzającego niezdolność do tego rodzaju służby bądź potwierdzenie pracy (6 miesięcy) w odpowiednich zawodach lub jako robotnicy w Rzeszy.

Być może, że „służba budowlana” stała się bezpośrednią przyczyną zmniejszenia się liczby studentów w semestrze wiosenno-letnim, ale można też przypuszczać, że zaczęły wyczerpywać się zasoby maturzystów, których przecież przybywać nie mogło z powodu zamknięcia wszystkich polskich szkół średnich w GG.

W zbiorach archiwalnych brak jest danych statystycznych o liczbie studentów za dwa ostatnie semestry (od 1 września do 15 grudnia 1943 r. oraz od 15 stycznia do 15 kwietnia 1944 r.) przed ewakuacją Niemców ze Lwowa. Wiadomo tylko, że nowy kierownik Wydziału Głównego Nauki i Nauczania dr Eichholz sygnalizował w połowie 1943 r. na posiedzeniu rządu GG trudności z naborem kandydatów na lwowskie kursy zawodowe. Jednakże przeczy temu stwierdzeniu informacja prof. Alberta, z której wynika, że w IV (jesiennym) semestrze (1 września – 15 grudnia 1943 r.) ogólna liczba młodzieży wynosiła 3717, w tym Ukraińców – 2652 i Polaków – 1055, innych – 10³⁷. Jest to ogromny wzrost w stosunku do III semestru, ogółem o 877 osób (tj. 30%, w tym Ukraińców o 551 – 26% i Polaków o 332 osoby – 45%), których z braku potwierdzenia w źródłach archiwalnych i innych przekazach musi budzić wątpliwości.

Potwierdzeniem tych wątpliwości mogą być dane o liczbie słuchaczy kursów lwowskich przyjęte do budżetu na 1944 r.: ogółem 30350 osób, w tym 1030 rozpoczynających naukę³⁸. Nie są to wprawdzie liczby dokładne, ale takie właśnie, z rozbiciem na poszczególne kursy, przekazał HWuU do Wydziału Głównego Finansów planując wydatki na 1944 r., na ogólną sumę 15,7 mln złotych.

W dostępnej dokumentacji archiwalnej znajdujemy niektóre materiały świadczące o próbie ustalenia przez władze szkolne zakresu kształcenia (planu nauki) dla poszczególnych kursów. Zawierają one przede wszystkim spisy, po kilkanaście przedmiotów nauczania (wykładów, ćwiczeń), dla każdego kursu, w tym także obowiązującego (3 godz. tygodniowo) języka niemieckiego oraz wskazówki do praktyki zawodowej w klinikach i poliklinikach, w warsztatach technicznych i gospodarstwach szkolnych³⁹.

Na podstawie przekazów powojennych można dojść do uogólnionego wniosku, że zajęcia dydaktyczne na kursach lwowskich były prowadzone w większości na podstawie przedwojennych programów studiów, obowiązujących na odpowiednich wydziałach polskich uczelni wyższych. Niewielkie zmiany programowe wynikały raczej z potrzeby dostosowania się do możliwości, niż z nakazów zewnętrznych (z wyjątkiem lektoratu języka niemieckiego). Wykłady, ćwiczenia, egzaminy i inne zajęcia miały dla studentów wymóg obowiązku, którego spełnienie odnotowywano w indeksie (Anmeldebuch). Oprócz indeksu każdy słuchacz otrzymywał legitymację (Ausweiskarte) wystawioną i podpisaną przez dyrektora danego kursu⁴⁰, która dodatkowo ułatwiała korzystanie z bibliotek, ambulatoriów lekarskich itp.

³⁶ AUJ, FL - 3. Pismo A. Watzke'go z 9 VIII 1942 r. do gubernatora dystryktu Galicja.

³⁷ A. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski...*, s. 50. Autor nie podaje źródła tej statystyki. W zbiorach archiwalnych statystyka studentów kończy się na trymestrze letnim.

³⁸ AUJ, FL - 8.

³⁹ AAN, Rząd GG, sygn. 709, K. 81: AUJ, FL - 5.

⁴⁰ Por. Z. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski...*, s. 41 i 42. Autor publikuje kopie tych dokumentów obowiązujących słuchaczy Kursów Medycznych.

Stanowisko Franka pozbawiające dyrekcje kursów prawa nadawania absolwentom jakichkolwiek tytułów (inżyniera, lekarza, magistra) oraz wystawiania dyplomów ukończenia studiów zostało w pełni zrealizowane. Absolwent otrzymywał „Zaświadczenie” według wzoru opracowanego w HWuU, w którym lakonicznie potwierdzono zdanie wymaganych egzaminów z zakresu jednego zawodu – kierunku kształcenia. Lista studentów kursów medycznych i farmaceutycznych, którzy ukończyli naukę oraz „die örtliche Prüfungen in unseren Fachkursen bestanden haben” zawierała w 1942 r. 82 osoby (71 Polaków i 11 Ukraińców), w 1943 r. – 56 osób (50 Polaków, 5 Ukraińców, 1 Białorusin)⁴¹.

Ta konkretna informacja dotycząca absolwentów kursów medycznych i farmaceutycznych (zwanych łącznie kursami medyczno-przyrodniczymi) uwzględnia ich ogólną liczbę za 2 lata studiów oraz podział według narodowości. Łączna liczba 138 absolwentów (82+56) jest zbliżona z ustaleniami prof. Alberta, który podaje, że w latach 1942–1943 kursy medyczne ukończyło 83 słuchaczy, a farmaceutyczne – 48⁴². Znalazłem jeszcze w Archiwum Akt Nowych pismo dyrektora Państwowych Kursów Weterynaryjnych z 23 lutego 1944 r., w którym zawiadania on HWuU o zakończeniu egzaminów przez 12 studentów (wszyscy byli mężczyznami i Polakami)⁴³. O absolwentach innych kursów brak informacji; tylko na podstawie liczby studiujących możemy zakładać, że była to grupa znacząca i mogła stanowić istotne uzupełnienie luki kadrowej, spowodowanej stratami wśród inteligencji, zwłaszcza polskiej, w okresie wojny i okupacji.

Uczestnicy kursów lwowskich byli zobowiązani do wnoszenia opłat, których zakres i wysokość ustalał Wydział Główny Nauki i Nauczania w porozumieniu z Wydziałem Głównym Finansów. W pierwszym roku nauki (1 kwietnia 1942 r. – 31 marca 1943 r.), podzielonym na dwa semestry, słuchacze płacili ogółem 270 złotych (135 za semestr), z tego: wpisowe – 30 zł, opłata administracyjna – 10 zł i nauka – 230 zł⁴⁴. Od semestru letniego w 1943 r. zwiększono opłaty słuchaczom kursów medycznych i weterynaryjnych do 315 zł za rok oraz pobierano od nich w każdym semestrze 2,50 zł za wykłady według planu tygodniowego. Decyzję w tej sprawie uzasadniano wysokimi kosztami nauki i ćwiczeń na tych fakultetach. Ponadto słuchacze korzystający z internatów, głównie rolnicy i leśnicy w Dublanach i Janowie, płacili 6 zł dziennie⁴⁵, chociaż opłata mogła być obniżona do 4 zł.

Studenci – Ukraińcy mogli otrzymać stypendia w formie zwolnienia z opłat za naukę, przy czym nie tylko sytuacja materialna miała tu znaczenie, ale również „lojalne nastawienie ubiegającego się o stypendium do Rzeszy Niemieckiej”, sprawdzone i potwierdzone przez SD (Sicherheitsdienst – służba bezpieczeństwa) poparcie dyrektora kursu, udział w pracy społecznej, np. dla wojska oraz dobre wyniki kolokwium trymestralnych i egzaminów⁴⁶. Ponadto młodzież ukraińska miała jeszcze jeden przywilej,

⁴¹ AUJ, FL.

⁴² Z. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski...*, s. 67 i 73. Na s. 67 jest dodatkowa informacja, że w trymestrze letnim 1943 r. było jeszcze 93 absolwentów „na pewno większość stanowili Polacy”. Jest to niemożliwe, gdyż farmację studiowało wówczas tylko 30 Polaków.

⁴³ AAN, sygn. 1453/1.

⁴⁴ AAN, Rząd GG, sygn. 709, K.2.

⁴⁵ Tamże, sygn. 709, K. 11. Pismo HWuU do kierownika Zarządu Kursów we Lwowie z 5 X 1943 r. dot. dodatkowej regulacji opłat. Opłaty za wykłady obliczano: jeśli np. z 3 przedmiotów było w tygodniu 10 wykładów, to słuchacz płacił w trymestrze 2,50x10=25 zł.

⁴⁶ Tamże, sygn. 709, K. 5. Pismo HWuU dr Eichholza z 12 IV 1943 r. w sprawie zwolnienia ukraińskich stypendystów z opłat na naukę. W miesiąc później ograniczył liczbę zwolnionych z opłat do 10–15% słuchaczy.

mianowicie mogła być skierowana na studia do Altreichu lub do Poznania (Reichsuniversität Posen), nawet po ukończeniu radzieckiej 10-latki⁴⁷. Ponieważ nie ma w tej sprawie w źródłach niemieckich dalszych, konkretnych informacji, można sądzić, że były to raczej uprawnienia teoretyczne, a podstawową trudność w ich realizacji stanowił brak lub niedostatek znajomości języka niemieckiego.

Obsada personalna Lwowskich Kursów Zawodowych, dotycząca zatrudnienia pracowników naukowych, była od początku zagadnieniem niejasnym i dość skomplikowanym, a to głównie z powodu wymagań ustanowionych przez Niemców. Wydział Główny Nauki i Nauczania zakładał obsadzenie niektórych stanowisk, zwłaszcza kierowniczych, kadrami pochodzenia niemieckiego, zaś od innych pracowników naukowych, szczególnie Polaków, wymagał nie tylko odpowiednich kwalifikacji, ale również pozytywnej opinii wydanej przez Sicherheitsdienst. Komórka personalna Zarządu Kursów była zobowiązana do dokładnej ewidencji zatrudnionych, z podziałem na osoby, które uzyskały wyrażnie pozytywną opinię i te, które oceniono tylko jako „politycznie nie objawiające się” („politisch nich in Erscheinung getreten”)⁴⁸. Ta procedura eliminowała z pracy na kursach tych potencjalnych kandydatów, którzy z różnych przyczyn zmuszeni byli unikać kontaktu z policją niemiecką. Byli także i tacy pracownicy naukowcy przedwojennych polskich szkół wyższych, którzy kierując się względami natury politycznej odrzucili propozycję zatrudnienia na kursach, przyjmując pracę np. w szkolnictwie zawodowym.

Faworyzowani przez Niemców Ukraińcy nie tworzyli liczebnie wystarczającego środowiska naukowego, zwłaszcza pracowników samodzielnych, które mogłyby pokryć zapotrzebowanie kursów na kadrami dydaktyczną. Pewna liczba profesorów i docentów z tego środowiska ewakuowała się na wschód w czerwcu 1941 r., tj. przed zajęciem Ukrainy przez Wehrmacht. Z pozostałych na miejscu nie wszyscy mogli wykazać się właściwymi kwalifikacjami i doświadczeniem lub nie posiadali wymaganych stopni i tytułów naukowych. Niemniej, ze względów politycznych, Ukraińcy mieli zawsze pierwszeństwo przed Polakami, zwłaszcza gdy spełnili podobne lub zbliżone warunki.

Oczekiwanym, jako ideał, pracownikiem naukowym na kursach był Niemiec. Jednakże naukowcy niemieccy, których liczba raczej zmniejszała się (działania wojenne), byli potrzebni w Rzeszy i otrzymywali atrakcyjniejsze propozycje niż odległy i niepewny Lwów. Wprawdzie Zarząd Kursów starał się stworzyć maksymalne zachęty finansowe, proponując profesorom i docentom niemieckim stanowiska kierownicze i wysokie dodatki funkcyjne (poza pensją), mimo to efekty były bardzo skromne.

Ustalenie liczby zatrudnionych, na podstawie dostępnych materiałów źródłowych, nastrocza pewne trudności, głównie ze względu na dość zawiłą strukturę niemieckich sprawozdań statystycznych. W zbiorach archiwalnych znajduje się dokument opracowany przez Zarząd Kursów Lwowskich w 1942 r., zawierający zapotrzebowanie na pracowników na 1942 r. Ma on istotne znaczenie, gdyż uwzględnia podział planowanych do zatrudnienia pracowników według poszczególnych kursów i ogólnie sformułowanych grup tzw. nieniemieckich urzędników i robotników (tabela 11).

W tabeli 11 brak podziału zatrudnionych według narodowości oraz bliższego określenia zawodów, a w szczególności wyodrębnienia liczby pracowników naukowych. Tylko na podstawie wyszczególnionych grup uposażenia (od IV do XII) „polnische Beamte” można przypuszczać, że dotyczą one profesorów i innych pracowników naukowych.

⁴⁷ AUJ, FL – 4. Pismo A. Watzke'go z 20 V 1942 r. do dyrektora Zarządu Kursów.

⁴⁸ Tamże. Pismo A. Watzke'go z 6 VI 1942 r. do wszystkich dyrektorów kursów.

Tabela 11. Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie. Zapotrzebowanie na niemieckich pracowników na 1942 r.⁴⁹

Grupy pracowników	Liczba ogółem	Z liczby ogółem przypada na kursy:				
		medyczne, farmaceutyczne	weterynaryjne	techniczne	rolnicze	leśne
1. Ehemals polnische Beamte (byli polscy urzędnicy)	275	64	47	84	47	33
2. Nichtdeutsche Angestellte (niemieccy urzędnicy)	523	299	61	128	15	20
3. Nichtdeutsche Arbeiter (niemieccy robotnicy)	484	328	15	62	49	30
Razem	1282	691	123	274	111	83

Faktyczne zatrudnienie niemieckich pracowników na kursach lwowskich, według danych z listopada 1943 r. (tabela 12), niewiele różniło się w liczbach ogólnych od opracowanego w 1942 r. zapotrzebowania. Pewien wzrost dotyczył liczby zatrudnionych w prawie „dawni polscy urzędnicy”, czyli najprawdopodobniej pracowników naukowych, z planowanej 275 do faktycznej – 313.

Tabela 12. Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie. Zapotrzebowanie na niemieckich pracowników w listopadzie 1943 r.⁵⁰

Grupy pracowników	Liczba ogółem	Pracownicy według narodowości					
		Polacy		Ukraińcy		Inni	
		mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
1. Ehemals polnische Beamte (byli polscy urzędnicy)	313	222	45	42	3	1	-
2. Nichtdeutsche Angestellte (niemieccy urzędnicy)	488	149	178	110	39	8	4
3. Nichtdeutsche Arbeiter (niemieccy robotnicy)	407	141	133	52	80	1	-
Razem	1208	512	356	204	122	10	4
	1208	868		326		14	
% od liczby ogółem	100	71,9		27,0		1,1	

⁴⁹ AAN, Rząd GG, sygn. 709, K. 52.⁵⁰ AAN, FL - 81.

Poprawa struktury zatrudnienia na rzecz kadry naukowej miała, ogólnie rzecz biorąc, znaczenie pozytywne, zwłaszcza w odniesieniu do zakresu i poziomu kształcenia.

Zapotrzebowanie na Reichs- und Volksdeutschen dotyczyło tylko tzw. nieurzędniczych sił pracowniczych w ogólnej liczbie 45 osób, w tym 12 na kursach medycznych i farmaceutycznych, 5 – weterynaryjnych, 4 – technicznych, 14 – rolniczych, 7 – leśnych oraz 5 robotników do stróżowania i innej służby⁵¹. Rzeczywiste zatrudnienie Niemców (Deutsche Beschäftigte – Reichs- und Volksdeutsche) w listopadzie 1943 r. nie przedstawiało się imponująco w żadnej grupie pracowników (tabela 13).

Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie zatrudniały w listopadzie 1943 r. 1240 pracowników, wśród nich było 868 osób narodowości polskiej (70%), 326 – ukraińskiej (26,3%), 32 – niemieckiej (2,6%) oraz 14 innych osób (1,1%).

Tabela 13. Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie. Zatrudnienie niemieckich pracowników w listopadzie 1943 r.⁵²

Grupa pracowników	Liczba ogółem	Z liczby ogółem przypada na	
		Mężczyzn	Kobiety
1. Beamte	4	4	-
2. Angestellte	25	10	15
3. Arbeiter	3	3	-
Razem,	32	17	15
w tym Reichsdeutsch	22	10	12

Wśród zatrudnionych było 497 kobiet (356 Polek, 122 Ukrainki, 15 Niemek i 4 inne), co stanowiło 40% ogółu zatrudnionych oraz 743 mężczyzn (512 Polaków, 204 Ukraińców, 17 Niemców i 10 innych) – 60%.

Wyraźna dominacja Polaków była przez władze niemieckie tolerowana jako zło konieczne i wynikała głównie z braku odpowiednio wykwalifikowanych Niemców i Ukraińców. Stan ten miał istotne, pozytywne znaczenie dla studentów polskich, począwszy od przyjęć na studia, przez ich przebieg, aż do zakończenia. Należy tu pamiętać o znakomitej, godnej podziwu postawie polskich naukowców oraz o ogromnej roli ich oddziaływania moralnego i intelektualnego na polską młodzież studencką, która mimo upokarzającego miejsca, jakie jej wyznaczono w hierarchii społecznej, była przecież wyróżniona wyjątkową możliwością edukacji na poziomie wyższym.

Stanowiska kierownicze na kursach zastrzeżone były w pierwszej kolejności dla Niemców, następnie dla Ukraińców, natomiast Polacy występowali w ich zastępstwie lub na najniższych szczeblach drabiny organizacyjnej.

Kierownikiem Zarządu Kursów został mianowany przez HWuU, wspomniany już, oberregierungsrat Karl Wölfel, a funkcje dyrektorów poszczególnych kursów pełnili: medycznych – prof. dr Karl Schulze z Berlina, prof. dr Chari Otto (Austriak, z-ca dyrektora 1942–1943), dr Jarosław Ginilewicz (Ukraińiec, z-ca dyrektora – 1944 r.); farmaceutycznych – doc. dr hab. Herst Böhme z Berlina (w 1942 r.), dr Hellmut Fanselow (komisaryczny dyrektor), dr inż. Eugeniusz Wertyporoch (Ukraińiec, z-ca dyrektora), weterynaryjnych – dr hab. Oskar Habersnag z Berlina (w 1942 r.), dr Wotte; technicznych – prof. dr inż. Theodor Bödenfeld z Monachium; rolniczych – prof. dr Leopold Krüger z Lipska, prof. dr Jan Ladenberger (Polak, z-ca dyrektora); leśnych – prof. dr Kurt Mantel z Drezna⁵³.

⁵¹ AAN, Rząd GG, sygn. 709, t. 51.

⁵² AUJ, FL - 81.

⁵³ Nazwiska i tytuły ustalono na podstawie różnych dokumentów niemieckich.

Dyrektorzy kursów mieli dużo samodzielności, zwłaszcza w dziedzinie organizacji procesu dydaktycznego i spraw studenckich. Mieli też znaczny wpływ na politykę personalną i zatrudnienie pracowników. Z przekazów powojennych wynika, że dyrektorzy kursów medycznych i technicznych, jako Niemcy, zyskali sobie w tym specyficznym środowisku naukowym sporo uznania, głównie za tolerancję i odwagę w korzystnej dla zainteresowanych interpretacji obowiązujących, dość surowych przepisów. Dotyczyło to wielu postanowień zewnętrznych i wewnętrznych, w tym także języka wykładowego.

Według założeń niemieckich władz szkolnych językiem wykładowym miał być niemiecki, który powinien m.in. „godzić interesy Polaków i Ukraińców”. Ci ostatni domagali się nauki we własnym języku. W praktyce wykładowcy narodowości ukraińskiej i polskiej używali rodzimych języków i to nie tylko z powodu własnych przekonań lub niedostatecznej znajomości języka niemieckiego, ale głównie ze względu na konieczność porozumienia się ze słuchaczami. Z przekazów uczestników kursów wynika, że nigdy nie było kontroli na tę okoliczność, bo zresztą nie było kontroli prawie żadnych zajęć dydaktycznych. Prowadzone dla wykładowców i słuchaczy lektoraty języka niemieckiego miały doprowadzić do zmiany w tej dziedzinie, zaś formą dopingu w nauce dla studentów były ostrzeżenia kierownictw kursów o wymaganiach językowych przy egzaminach końcowych. W niektórych zakładach naukowych i pracowniach Ukraińcy i Polacy prowadzili zajęcia z języka niemieckiego⁵⁴. Jest rzeczą oczywistą, że pracownicy naukowcy – Niemcy prowadzili wykłady i inne zajęcia dydaktyczne w swoim języku.

Język nauczania stał się z konieczności sprawą wewnętrzną poszczególnych kursów we Lwowie, gdyż władze nadzorcze z Krakowa nie miały praktycznie żadnych możliwości egzekwowania swojej decyzji. Natomiast były one konsekwentne w różnicowaniu, stosownie do narodowości, wynagrodzenia za pracę, posługiwania się tytułami naukowymi, zawodowymi. Polacy mieli tylko imię i nazwisko; nie respektowano wobec nich żadnych stopni, tytułów naukowych (dr, doc. prof.) i zawodowych (lekarz, inżynier), ani w korespondencji i dokumentacji, ani w bezpośredniej rozmowie służbowej. Wyjątki w tej sprawie należały do rzadkości.

Dyskryminacyjny charakter wobec Polaków i Ukraińców miało również wynagrodzenie za pracę. Nie wdając się w głębszą analizę tego ważnego problemu socjalnego, stwierdzić należy, że wykładowcy niemieccy, nie licząc wyjątkowo wysokich dodatków funkcyjnych, otrzymywali pobory 5-krotnie wyższe od nieniemieckich pracowników naukowych. Była to zresztą forma dyskryminacji Polaków, bez względu na zawód, stosowana na całym obszarze Polski zajęтым przez Niemców. Przyjęto bowiem zasadę wynagradzania ich według stawek przedwojennych, co przy szybkim wzroście cen i opłat musiało prowadzić do pauperyzacji polskiego społeczeństwa.

Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie mogły stanowić interesujące pole doświadczeń współzycia i współpracy przedstawicieli dwóch narodowości (polskiej i ukraińskiej) pod kierownictwem Niemców sprawujących wówczas władzę okupacyjną na tym terenie. We wszystkich trzech środowiskach narodowościowych występowały co najmniej wątpliwości dotyczące wspólnej, zorganizowanej w ramach uczelni, pracy kilku tysięcy studentów i pracowników kursów, wobec zgoła innych założeń politycznych, przyjętych przez Niemców w stosunku do Polaków i Ukraińców.

Gra polityczna Niemców wobec Ukraińców była podstępna, dwulicowa, zmierzała do wykorzystania ich dla realizacji własnych celów:

⁵⁴ Z. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski...*

- Niemcy, świadomi dążeń nacjonalistów ukraińskich do stworzenia wielkiej Ukrainy (od Sanu po Don) i planując osadnictwo niemieckie na tych terenach GG, deklarowali organizowanie różnych form samopomocy i opieki, ale główną ideę utworzenie wspólnoty ukraińskiej zwalczali stanowczo i konsekwentnie od początku do końca;
- władze najwyższe Trzeciej Rzeszy i generalny gubernator Frank zobowiązywali wszystkich funkcjonariuszy niemieckich do utrzymywania i rozwijania jak najlepszych stosunków z Ukraińcami, a jednocześnie zalecali utrzymywanie właściwego dystansu i hamowanie ich dążeń do podkreślenia własnej państwowości;
- władze GG, działając w interesie ogólnoniemieckim, uważały za konieczne podtrzymywanie atmosfery niepokoju i napięcia między Polakami i Ukraińcami oraz rozwijania takich działań, które wykluczyłyby możliwość ich zbliżenia się, połączenia czy zjednoczenia.

Trzeba przyznać, że niewiele wysiłku musieli podjąć Niemcy, by przekonać Ukraińców do antypolskiej działalności i wystąpień przeciw Polakom. Nawet wtedy, gdy już powszechnie dostrzegano zbliżającą się klęskę Niemiec, uprzedzenia i animozje Ukraińców, przynajmniej ich części, do Polaków nie uległy wygaszeniu.

Podłoża takiego stanu rzeczy należy szukać w dalszej i bliższej historii stosunków polsko-ukraińskich oraz w skuteczności działania hitlerowskiej propagandy. Jeszcze przed uruchomieniem kursów lwowskich, w ramach dyskusji nad ich organizacją, niektórzy znawcy problemu wypowiedzieli się za rozdzieleniem studentów obu narodowości, były nawet propozycje, by Ukraińcy studiowali we Lwowie, a Polacy w Warszawie. Wtedy też Ukraińcy silnie występowali o ukraiński język, jako obowiązkowy język wykładowy na kursach. Wiadomo już, że żadna z tych propozycji nie została uwzględniona przez decydentów. Przyszło więc Ukraińcom i Polakom przez dwa lata wspólnie pracować i studiować na lwowskich kursach, teoretycznie w języku niemieckim, a praktycznie we wszystkich trzech.

Z dostępnych źródeł i powojennych przekazów nic nie wskazuje na to, aby ukraińska i polska młodzież studencka robiła sobie nawzajem przykrości wywołujące konflikty i nieporozumienia. Dotyczy to również pracowników, w tym także kadry naukowej. Drażliwe sytuacje, wynikające głównie z uprzywilejowanej sytuacji młodzieży ukraińskiej i ukraińskich pracowników naukowych, często trudne do zniesienia, Polacy umieli wyperswadować sobie nawzajem „dla dobra sprawy”. Można więc zaryzykować dyplomatyczną ocenę tych stosunków – naturalne i wzajemnie korzystne.

Zakończenie działalności Państwowych Kursów Zawodowych we Lwowie było, co jest oczywiste, ściśle związane z rozwojem wypadków na froncie wschodnim. Już na początku marca 1944 r. HWuU w odpowiedzi na pismo dyrekcji kursów w sprawie zatrudnienia dodatkowej osoby stwierdziło, że „jest to niemożliwe z uwagi na przewidziane zamknięcie kursów”⁵⁵. W drugiej połowie marca 1944 r. L. Eichholz, Kierownik HWuU, przesyłał do Lwowa tajne pisma, w których przekazywał polecenie swego rządu o konieczności ucieczki, opuszczenia terenu Galicji (Flüchtlingsbewegungen aus Galizien), co w pierwszej kolejności miało dotyczyć Niemców. W piśmie z 24 marca 1944 r., przesądając definitywnie zamknięcie kursów, sugerował kierownikowi Zarządu i dyrektorom kursów różne możliwości dalszego działania na terenie GG, a nawet w Rzeszy⁵⁶. Głównym zadaniem, które wyznaczał dyrektorom, było sporządzenie wykazów uwzględ-

⁵⁵ AAN, Rząd GG, sygn. 1452/57.

⁵⁶ AUJ, FL – 4. Na przykład leśnikom nieoficjalnie zalecał zakończenie ostatniego trymestru w dwóch nadleśnictwach w okolicy Zakopanego.

niających dane określone w kilku punktach, odrębnie dla poszczególnych kursów. Dotyczyły one głównie liczby studentów, pracowników naukowych i pozostałych pracowników z podziałem na płeć, narodowość itp., w tym „freiwillig zurückkehrenden” (dobrowolnie powracających).

Wszystkich pracowników i studentów podlegających ewakuacji dyrekcje kursów przy współdziałaniu z Urzędem Pracy we Lwowie powinny – zdaniem Eichholza – skierować do innych miejscowości GG lub do Rzeszy w celu ich zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami, natomiast dla osób pozostających na miejscu istnieje perspektywa pracy przy kopaniu okopów⁵⁷. Jakie były efekty tych pisemnych zabiegów organizacyjno-personalnych HWuU w Krakowie trudno jest ustalić, tylko z niektórych przekazów powojennych wiemy, że większość młodzieży i pracowników rozpięchła się na własną odpowiedzialność dopiero przed zbliżającym się frontem działań wojennych, kierując się głównie do domów rodzinnych.

Oprócz spraw osobowych przedmiotem zainteresowania władz niemieckich były dobra materialne kursów lwowskich. Polecono więc pakować w dostarczone skrzynie aparaturę naukową, cenne urządzenia techniczne i zbiory biblioteczne. Mimo sabotowania tej akcji przez polskich pracowników dużo cennego wyposażenia naukowego wysłano ze Lwowa; na przykład tylko z zakładów i klinik kursów medycznych „z końcem marca odesłano do Krakowa około 100 skrzyń, które złożono w podziemiach gmachu Polskiej Akademii Umiejętności”⁵⁸. Ogólnej liczby wysłanych skrzyń i adresów nie sposób dociec, ale 25 marca 1944 r. HWuU zawiadomił tajnym pismem Wydział Spraw Wewnętrznych dystryktu Galicja o pozostawieniu jeszcze we Lwowie 14 skrzyń ze służbowymi materiałami i maszynami do pisania⁵⁹.

Czy można ustalić oficjalną datę zakończenia działalności Państwowych Kursów Zawodowych we Lwowie? Niektóre kursy zakończyły pracę w kwietniu, inne w czerwcu 1944 r., ale, co jest istotne, egzaminy z poszczególnych przedmiotów odbywały się jeszcze w połowie lipca. Od marca do lipca 1944 r. studenci i wykładowcy (nie wszyscy) wyjeżdżali ze Lwowa, ale wielu z nich wracało, głównie dlatego, by wziąć udział w organizowanych jeszcze sesjach egzaminacyjnych. Były to wprawdzie miesiące dużej niepewności, podniecenia i niepokoju, największego wśród Niemców, ale również wśród pracowników naukowych i studentów innych narodowości, w tym polskiej. Wydłużone sesje egzaminacyjne były wyrazem dążności wykładowców i studentów do dokończenia dzieła rozpoczętego w 1942 r.

Świadomość zbliżającej się wolności, pragnienie odegrania jakiejś znaczącej roli w odrodzonej Polsce – wobec jej niewątpliwych potrzeb kadrowych – mobilizowały wykładowców i słuchaczy polskich do pełnego wykorzystania nawet tego zagrożonego okresu w celu ukończenia studiów lub ich możliwie najwyższego zaawansowania. Tego rodzaju postawa nauczycieli i studentów przyniosła dalsze, ze wszech miar pożyteczne efekty.

27 lipca 1944 r. wkroczyła do Lwowa Armia Czerwona.

⁵⁷ Tamże. W piśmie czytamy m.in.: „Jede Personen, die in Lemberg verbleiben wollen, sind für den Arbeitseinsatz bei den Schanzarbeiten in Aussicht genommen”.

⁵⁸ Z. Albert: *Lwowski Wydział Lekarski...*, s. 71. Wszystkie skrzynie z zawartością pozostały tam do zakończenia wojny i wróciły do Lwowa.

⁵⁹ Arch. UJ, FL - 4, „Dienststellengepäck” dotyczył następujących kursów: technicznych – 2 skrzynie, medycznych – 4, rolniczych – 2, leśnych – 4, weterynaryjnych – 2.

JERZY DOROSZEWSKI
Lublin

NAUCZYCIELE W SEMINARIACH NAUCZYCIELSKICH W POLSCE W LATACH 1918-1937

Rozpatrując cały proces funkcjonowania i działalności seminariów nauczycielskich ze szczególną uwagą należy się odnieść do pracujących w nich nauczycieli. To przecież od ich postawy zależały ostatecznie efekty kształcenia, które później decydowały o całej sferze życia oświatowego w kraju. Już w tym miejscu należy podkreślić, iż podobnie jak w wielu innych przypadkach, tak i na tej płaszczyźnie nauczyciele w seminariach w stosunku do swych kolegów pracujących w innych szkołach wyróżniali się w sposób bardzo znaczący. Swoją postawę akcentowali przede wszystkim w codziennej działalności dydaktyczno-wychowawczej. Przy realizacji podstawowych zadań nieustannie przyświecała im świadomość, że w perspektywie to od nich zależała przyszłość polskiej oświaty, którą mieli kształtować ich wychowankowie. Tę wielką odpowiedzialność podkreślano ciągle w stosunkach służbowych, ale towarzyszyła im ona także w życiu codziennym, nawet w kontaktach koleżeńskich. W tej atmosferze kształtowała się pewna specyficzna osobowość indywidualności nauczycielskiej – dużej aktywności pedagogicznej. W codziennej pracy owocowała ona systematycznym działaniem na rzecz doskonalenia procesu nauczania i wprowadzania nowych rozwiązań dydaktyczno-wychowawczych do praktyki szkolnej. Nic przeto dziwnego, że seminaria stały się głównymi ośrodkami, gdzie rodziły się wszelkiego rodzaju innowacje pedagogiczne. Czasami były one oparte na wzorach zagranicznych lub wynikały z doświadczeń wybitnych polskich pedagogów, ale często wynikały z własnych przemyśleń i spostrzeżeń.

Z tych wszelkich działań w pierwszej kolejności korzystali przede wszystkim przyszli adepci zawodu nauczycielskiego. Byli oni bezpośrednimi obserwatorami i uczestnikami wprowadzanych zmian, w sposób naturalny mogli dokonywać oceny ich przydatności. Trzeba podkreślić, że nauczyciele seminariów swoje doświadczenia zawodowe chętnie upowszechniali wśród swoich kolegów pracujących w innych szkołach. Byli więc wykładowcami na wszelkiego rodzaju kursach wakacyjnych i śródrocznych, brali udział w konferencjach i spotkaniach organizowanych przez instruktorów metodycznych w ramach szeroko pojętego doradztwa pedagogicznego. Oprócz tego dużo i chętnie pisali. Zamieszczali swoje opracowania i artykuły w wydawnictwach ogólnopedagogicz-

nych, jak też we wszystkich czasopismach przedmiotowych. Dzięki temu ich dokonania znane były w całym kraju.

Na dużą uwagę zasługiwała działalność społeczna nauczycieli zatrudnionych w seminariach. Dzięki nim funkcjonowała większość ogniw terenowych spośród wszystkich organizacji społecznych, gospodarczych i oświatowych. Położyli wielkie zasługi w tworzeniu i kształtowaniu stowarzyszeń i organizacji lokalnych. Podejmowali różne przedsięwzięcia na rzecz środowiska, w którym pracowali. W wyniku ich inicjatywy powstawały liczne obiekty użyteczności publicznej, takie jak szkoły, remizy, świetlice. Z racji utrwalonej pozycji w środowisku, wspólnie z władzami samorządowymi podejmowali akcje na rzecz upamiętnienia postaci szczególnie zasłużonych (o charakterze państwowym bądź tylko lokalnym). Budowano pomniki lub inne obiekty przypominające największe wydarzenia historyczne i dokonania pojedynczych osób. Popularyzowali dzieje i życie bieżące poszczególnych miejscowości bądź regionu poprzez odpowiednią działalność edytorską. Ukazywały się różnego rodzaju wydawnictwa, czasami tylko okolicznościowe, ale w wielu przypadkach także ciągle. Na specjalne podkreślenie zasługiwała przede wszystkim działalność oświatowo-kulturalna nauczycieli seminaryjnych. Była ona tak rozległa i różnorodna, że wymaga oddzielnego i znacznie szerszego omówienia. Nie ulega wątpliwości, że w efekcie podejmowanych na tym odcinku działań wszystkie seminaria nauczycielskie należały do głównych ośrodków promujących życie kulturalne w środowisku. Należy także podkreślić, że postawa i zaangażowanie w pracy społecznej seminaryjnych nauczycieli przyczyniała się zawsze w sposób jednoznaczny do integracji miejscowej inteligencji. W jej wyniku rodziły się różne inicjatywy, a te owocowały ostatecznymi przedsięwzięciami na rzecz lokalnych społeczności.

O rzeczywistych rozmiarach pracy nauczycieli w seminariach można jednak mówić dopiero pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych, a więc wtedy, gdy osiągnęły one stabilizację organizacyjną, materialną i kadrową. Należy bowiem pamiętać, że szkoły te, podobnie jak wszystkie inne w kraju, w swoich początkach odczuwały znaczne i wielorakie trudności.

Do największych niedostatków należał brak wykwalifikowanych kadr. Trzeba jednak podkreślić, że problem ten występował w różnym nasileniu na terenie byłych trzech zaborów. W stosunkowo najkorzystniejszej sytuacji znalazły się ziemie byłego zaboru austriackiego, a wynikało to z kilku powodów. Przede wszystkim w Galicji przez cały poprzedzający okres funkcjonowały uniwersytety w Krakowie i Lwowie, których absolwenci chętnie podejmowali pracę w szkolnictwie. Najważniejszą rolę spełniała odpowiednia polityka oświatowa państwa austriackiego pozwalającego na swobodny rozwój polskiego szkolnictwa, w tym również pedagogicznego. Istniejące tam seminaria nauczycielskie funkcjonowały stosunkowo dobrze, posiadały ugruntowaną pozycję materialną i społeczną, co też odnotowano w odpowiedniej literaturze historycznej¹. Ukształtowane przez lata tradycje zadecydowały o tym, że również w Polsce niepodległej wszystkie te zakłady kontynuowały swoją pracę, wykorzystując dotychczasową bazę materialną i przede wszystkim wykształconą oraz doświadczoną kadrę pedagogiczną.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że doświadczenia, a także możliwości kadrowe seminariów nauczycielskich z byłego zaboru austriackiego wykorzystywano przy tworzeniu takich szkół w pozostałych częściach kraju. Już podczas wojny i po zajęciu przez wojska austriackie terenów b. Królestwa Polskiego na ziemiach okupowanych władze austriackie popierały uruchamianie seminariów nauczycielskich. W ten sposób w 1916 r.

¹ A. Meissner, *Kształcenie nauczycieli w środkowej Galicji 1871–1918*, Rzeszów 1974.

w Lublinie powołano seminarium żeńskie, a tworzyli je dyrektor i pierwsi nauczyciele (6 osób) z Galicji². Podobnie powstałe w tym czasie drugie w tym mieście seminarium męskie zreorganizował przybyły ze Lwowa Kazimierz Pieracki³. Niemal w identyczny sposób powoływano także seminaria w Chełmie, Leśnej Podlaskiej, Siedlcach i Zamościu⁴. Równie trudna sytuacja istniała na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie po odzyskaniu niepodległości pozbyto się nauczycieli niemieckich. Powstałe braki kadrowe w istniejących seminariach udało się uzupełnić na zasadzie imigracji pedagogów z innych części kraju⁵. W pierwszej kolejności byli to nauczyciele pochodzący z Galicji.

Przy ocenie kadry pedagogicznej w seminariach najistotniejszą kwestią stawały się kwalifikacje nauczycieli. Pełne i ścisłe określenie tego zjawiska nie jest możliwe z kilku powodów. Przede wszystkim przez cały czas brak było precyzyjnych kryteriów potwierdzających poziom ich wykształcenia. Oprócz tego nie prowadzono w tym względzie odpowiedniej statystyki. Z konieczności zatem można się jedynie opierać na informacjach dotyczących pojedynczych szkół bądź odnoszących się do poszczególnych miast lub regionów (mają one zazwyczaj charakter wyrywkowy). Najogólniej rzecz biorąc od nauczycieli seminariów wymagano wykształcenia wyższego względnie ukończenia odpowiednich wyższych kursów nauczycielskich lub złożenia egzaminu na nauczyciela szkoły średniej. W praktyce powyższe ustalenia znacznie odbiegały od przyjętych ustaleń, szczególnie w początkowym okresie. W 1920 r. w Poznańskim w 16 zakładach kształcenia nauczycieli pracowało 80 pedagogów, z których jedynie 26 posiadało ukończone studia uniwersyteckie, a 54 legitymowało się wykształceniem średnim względnie niepełnym wyższym⁶. Na terenie województwa lubelskiego w r. szkolnym 1922/23 w 10 seminariach zatrudnionych było 130 nauczycieli, ale wśród nich tylko 25 (19,2%) posiadało ukończone studia wyższe, a 11 (8,5%) takie studia kontynuowało. Obok tego 10 (7,7%) posiadało inne pełne kwalifikacje, a 14 (10,8%) ukończony instytut bądź inny odpowiedni kurs specjalistyczny⁷. W tymże roku w Przemyślu, w czterech tamtejszych seminariach nauczyciele posiadający wykształcenie wyższe stanowili ok. 15%, a najliczniejszą grupę stanowili ci, którzy mogli się wykazać egzaminem wydziałowym lub egzaminem na nauczyciela szkoły średniej złożonymi w okresie austriackim⁸. W miarę upływu czasu notowano pewien postęp w zakresie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli w seminariach, ale odbywał się on wolno. Na Lubelszczyźnie w trzy lata później, tj. w roku szkolnym 1925/26 już 28% spośród nich mogło się wykazać ukończonymi studiami wyższymi (uniwersyteckimi bądź w akademiach artystycznych). Równocześnie 5,7% zatrudnionych takie studia kontynuowało, a 11,5% posiadało inne pełne kwalifikacje⁹.

² B. Szwarczyk, *Historia zakładu*, w: Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. G. Piramowicza w Lublinie 1916–1936, Lublin 1938, s. 5–6. Sprawozdanie dyrekcji Publicznego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Lublinie za rok szkolny 1916/17, Lublin 1917, s. 20.

³ „Błysk Kagańca”. Jednodniówka uczniów Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Lublinie, Lublin 1926, s. 24.

⁴ J. Doroszewski, *Zakłady kształcenia nauczycieli w województwie lubelskim w latach 1918–1939*, Lublin 1999, s. 22 i nast.

⁵ S. Michalski, *Szkolnictwo powszechne i zakłady kształcenia nauczycieli w Wielkopolsce w okresie międzywojennym*, Poznań 1962, s. 133.

⁶ Ibidem.

⁷ Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych (zest. Z. Zagórowski), R.I., Lwów–Warszawa 1924, s. 353–359 (obl. własne).

⁸ Z. Koniczny, *Szkolnictwo średnie miasta Przemyśla w latach 1918–1939*, Przemyśl 1985, tab. 6.

⁹ *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich...* R. II, s. 362–365 (obl. własne).

Z istniejącego stanu rzeczy doskonale zdawały sobie sprawę władze oświatowe i podjęły decyzje zarówno w zakresie ujednoczenia kwalifikacji nauczycieli pracujących w szkolnictwie średnim (w tym także w seminariach), jak też o możliwościach uzyskania takich kwalifikacji w trybie uproszczonym. Na mocy ustawy z 22 września 1922 r.¹⁰ przyjęto, że kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich posiadała osoba, która złożyła odpowiedni egzamin przed komisją państwową. Ich poziom wykształcenia mógł być różny. Były to więc osoby, które ukończyły wyższe studia uniwersyteckie, posiadające dyplom ukończenia państwowych kursów pedagogicznych do nauczania rysunków w Warszawie oraz takie, które legitymowały się świadectwem złożenia egzaminów uprawniających do nauczania ćwiczeń cielesnych i słoju w szkołach średnich. Powyższa ustawa przewidywała również możliwość uzyskania pełnych kwalifikacji przez osoby z wykształceniem średnim (posiadające odpowiednią praktykę w szkolnictwie średnim), które przed końcem 1928 r. złożą uproszczony egzamin na nauczyciela szkół średnich przed odpowiednią komisją państwową. W ślad za tym ustalono podstawowe kryteria takiego egzaminu wraz z wyszczególnioną literaturą do każdego przedmiotu egzaminacyjnego¹¹. W wyniku realizacji powyższej ustawy w ciągu kilku lat duża liczba czynnych nauczycieli w seminariach, którzy nie posiadali wyższego wykształcenia uzyskali pełne kwalifikacje do nauczania w tych szkołach.

Wśród nauczycieli pracujących w seminariach istniało powszechne zainteresowanie i dążenie do podnoszenia kwalifikacji naukowych i zawodowych. Osoby, które nie mogły się wykazać wykształceniem wyższym chętnie podejmowały studia uniwersyteckie w uczelniach o uznanych tradycjach (Lwów, Kraków, Warszawa, Wilno), jak też w nowo otwartym uniwersytecie w Poznaniu. Stwarzano w nich możliwość odbycia studiów ze wszystkich podstawowych dyscyplin naukowych. W celu pozyskania wysoko kwalifikowanych nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim uruchomiono dwuletnie studia pedagogiczne dla czynnych nauczycieli, którzy już mieli ukończone studia w zakresie innej specjalności. Władze oświatowe odpowiednio wspierały wszystkich takich nauczycieli udzielając im płatnych urlopów na dokończenie nauki.

Dużym zainteresowaniem nauczycieli cieszyły się wyższe studia zawodowe w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Była to wyższa szkoła prywatna, którą utworzono w roku akademickim 1918/19 w wyniku przekształcenia Towarzystwa Kursów Naukowych. Posiadała cztery wydziały (matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny, nauk politycznych, społeczno-polityczny) oraz Studium Pracy Społeczno-Oświatowej. W 1927 r. powołano też oddział WWP w Łodzi. Ranga i pozycja tej uczelni wzrosła od 1929 r., gdy dyplomy jej ukończenia uznano za równoważne z uniwersyteckimi. W uczelni tej skupił się zespół wielu wybitnych przedstawicieli nauki. Z uwagi na to miała ona kształcić przede wszystkim nauczycieli, w jej programach nauczania eksponowano przedmioty pedagogiczne przydatne w praktyce szkolnej.

Ważne miejsce w kształceniu nauczycieli odgrywał powołany w 1921 r. Państwowy Instytut Nauczycielski w Warszawie. Był on instytucją dwuletnią, przeznaczoną wyłącznie dla kształcenia czynnych nauczycieli posiadających ukończony Wyższy Kurs Nauczycielski. Instytut ten początkowo miał kształcić nauczycieli dla szkół średnich ogólnokształcących i seminariów, a od 1925 r. również dla szkół powszechnych. Posiadał on

¹⁰ Dz. Ust. RP, 1922, nr 90, poz. 828., Dz. Urz. MWR i OP, 1922, nr 30, poz. 370.

¹¹ Program wymagań przy uproszczonych egzaminach państwowych na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich. Wyd. MWR i OP, Warszawa 1925.

cztery wydziały: polonistyczny, historyczny, matematyczny i przyrodniczy. Program kształcenia obejmował przedmioty ogólne związane z zawodem (logikę z teorią poznania, historię filozofii, pedagogikę, historię wychowania i język obcy) oraz inne przedmioty kierunkowe, zależne od obranego wydziału. W 1926 r. został on zlikwidowany, a od 1930 r. pod kierunkiem Marii Grzegorzewskiej ponownie wznowiony¹².

Podobną rolę odgrywał powołany w 1928 r. w Katowicach Instytut Pedagogiczny (jako zakład społeczny). W ramach dwuletnich studiów odbywały się tam zajęcia z pedagogiki i dziedzin pokrewnych, wykłady regionalne z historii, kultury, przyrodoznawstwa i geografii Śląska oraz inne przydatne w pracy szkolnej. Dyrektorem Instytutu Pedagogicznego został Zygmunt Mysłakowski z Zakładu Pedagogiki UJ, a wykłady prowadzili znani pracownicy naukowcy z uniwersytetów z Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy oraz wybitni praktycy¹³. W ramach Instytutu Pedagogicznego prowadzono również wzorową szkołę ćwiczeń, poradnię spraw wychowawczych, bibliotekę pedagogiczną oraz muzeum twórczości dzieci.

Niektórzy czynni nauczyciele podnosili swoje kwalifikacje w ramach Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich (WKU) prowadzonych przez ZNP (posiadały swoją tradycję z czasów rozbiorowych, a wznowiły działalność w 1920 r. dzięki ZPNP). W 1932 r. WKU przekształcono na Instytut nauczycielski ZNP. Do prowadzenia wykładów i zajęć na WKU powoływano wybitnych praktyków, profesorów wyższych uczelni oraz pisarzy i artystów. Spośród najbardziej znanych należeli do nich m.in. S. Bystron, Z. Mysłakowski, K. Nitsch, H. Rowid, S. Szober, S. Szuman, W. Tatarkiewicz, S. Żeromski, J. Kasproicz, K. Szymanowski¹⁴.

W kształceniu nauczycieli przedmiotów techniczno-artystycznych specjalną rolę spełniał Państwowy Instytut Robót Ręcznych (PIRR) w Warszawie prowadzony przez Władysława Przanowskiego. Posiadał on już pewne wcześniejsze tradycje. W 1915 r. Władysław Przanowski zorganizował pierwszy roczny kurs dla nauczycieli prac ręcznych w prowadzonej przez siebie Szkole Rzemiosł im. K. Szlenkiera (zajęcia odbywały się w godzinach wieczornych). W roku szkolnym 1919/20 kursy te zostały upaństwowione, przy czym zajęcia prowadzono w godzinach rannych. W 1923 r. na mocy decyzji MWR i OP dotychczasowe kursy zostały przekształcone na 2-letni Państwowy Instytut Robót Ręcznych (w dalszym ciągu mieścił się w pomieszczeniach Szkoły Rzemiosł im. K. Szlenkiera). Jego program nauczania ulegał zmianom, a treści dostosowywano do aktualnych potrzeb. Dopiero w 1928 r. MWR i OP wprowadziło jednolity statut i program nauczania¹⁵. PIRR od początku stawiał sobie za cel kształcenie nauczycieli robót ręcznych i rysunku dla szkół średnich ogólnokształcących oraz seminariów nauczycielskich (w późniejszym czasie także dla szkół powszechnych). W programie nauczania realizowano dwie podstawowe grupy przedmiotów. Z zakresu robót ręcznych: technologię drzewa i metalu, roboty ręczne z drzewa, metalu i tektury, introligatorstwo i koszykarstwo, a dla kobiet – krój, szycie, haft. W grupie przedmiotów rysunkowych: malarstwo, zasady kompozycji, rysunek i przegląd sztuki. W obu grupach dużą wagę przywią-

¹² Dz. Urz. MWR i OP, 1930, nr 7, poz. 107.

¹³ W Instytucie Pedagogicznym w Katowicach wykładali m.in. prof. UJ E. Godlewski, doc. UJ S. Skowron, prof. UJ Z. Mysłakowski, prof. UJ K. Kumanięcki, literat A. Polewka, prof. UJ S. Szuman, doc. UJ Z. Klemensiewicz, prof. AGH M. Jeżewski (T.J. Dąbrowski, Geneza i początki Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, Katowice 1960, s. 10–19).

¹⁴ J. Starościak, *Instytut Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego*, w: *Instytuty pedagogiczne Związku Nauczycielstwa Polskiego*, pod. red. B. Suchodolskiego, Warszawa 1972, s. 43.

¹⁵ W. Ambroziewicz, Władysław Przanowski i jego dzieło, Warszawa 1964, s. 240.

zywano do dydaktyki tych przedmiotów¹⁶. Prowadzono również kompletnie wyposażoną pracownię, a w warsztatach szkolnych można było zamówić potrzebne urządzenia i pomoce przydatne w pracowni szkolnej. Przez cały okres istnienia PIRR był prowadzony przez władze Władysława Przanowskiego (do jego śmierci w 1937 r.). Wyszło z niego liczne grono wysoko kwalifikowanych pedagogów, którzy później swoją wiedzę i doświadczenie przekazywali w ramach doskonalenia zawodowego ogółowi nauczycieli. Bez przesady można stwierdzić, że Władysław Przanowski stał się prekursorem nowoczesnego nauczania prac ręcznych i rysunku w całym polskim szkolnictwie, co też odnotowano w odpowiednim piśmiennictwie¹⁷.

Należy również wspomnieć o kształceniu nauczycieli do nauczania śpiewu i muzyki w szkołach średnich. Główne zasługi na tym odcinku położył Stanisław Kazuro. Będąc profesorem w konserwatorium w Warszawie, w 1927 r. przygotował założenia i doprowadził do powołania specjalnego wydziału nauczycielskiego. W latach 1930–1931 był dyrektorem seminarium dla nauczycieli muzyki tejże uczelni¹⁸. Słuchacze podczas studiów uzyskiwali pełne wykształcenie muzyczne oraz przygotowanie pedagogiczne. Obok zajęć ściśle muzycznych poznawali zasady upowszechniania muzyki, prowadzenia chóru i orkiestry, tak przydatnych w pracy pedagogicznej z przyszłymi nauczycielami.

W codziennej pracy seminariów nauczycielskich dużą wagę przywiązywano do doskonalenia zawodowego. W celu jego właściwego funkcjonowania MWR i OP powołało w terenie (w miastach wojewódzkich) instytucje instruktora przedmiotowego¹⁹. Na stanowiska instruktorów powoływano najbardziej doświadczonych nauczycieli. Do ich zadań należało organizowanie pomocy dla wszystkich uczących, przygotowywanie konferencji przedmiotowych, prowadzenie wymiany doświadczeń oraz propagowanie i popularyzowanie osiągnięć w odpowiednim piśmiennictwie przedmiotowo-metodycznym. Instruktorzy ci przez cały czas byli czynnymi nauczycielami. Dzięki temu w pełni i na bieżąco znali wszystkie problemy występujące w pracy szkolnej, a z tytułu pełnienia funkcji korzystali ze zniżki godzin w obowiązującym wymiarze nauczania²⁰. Również w ministerstwie powołano odpowiednich instruktorów dla seminariów. Mieli oni za zadanie: „1) wizytowanie seminariów, celem szczegółowego poznania poziomu nauczania poszczególnych przedmiotów oraz warunków, w jakich odbywa się nauka i zdobycie w ten sposób odpowiedniego materiału do opracowania szczegółowych instrukcji, 2) udzielenie porad w zakresie metod nauczania, organizacji pracowni, zakupu i sposobów użytkowania pomocy naukowych ustnie (w czasie wizytacji seminariów lub w czasie pobytu nauczycieli czy dyrektorów seminariów w Warszawie) lub pisemnie, 3) przeprowadzenie w zakładach, w których pracują wizytatorzy, lekcji pokazowych dla nauczycieli”²¹.

¹⁶ W. Przanowski, *Państwowy Instytut Robót Ręcznych, jego rozwój i stan w roku 1933*, „Praca Ręczna w Szkole”, 1933, nr 3–4, s. 190 i nast.

¹⁷ W. Ambroziewicz, *Władysław Przanowski, życie i działalność*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1960, nr 1., tenże, *Władysław Przanowski i jego dzieło*, Warszawa 1964., L. Szymański, *Władysław Przanowski i popularyzacja robót ręcznych w szkole*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1978, nr 2.

¹⁸ Z. Liśsa, S. Kazuro (1882–1961), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXII, Kraków 1966, s. 299., Stanisław Kazuro, w: *Encyklopedia Muzyczna PWN*, Kraków 1997, s. 53.

¹⁹ J. Kułpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1963, s. 73.

²⁰ W. Radwan, *Czym były polskie seminaria nauczycielskie*, w: *Z pracy państwowych seminariów nauczycielskich w Polsce*, pod red. J. Borowej, W. Dzierzbickiej, S. Lewandowskiej, Warszawa 1938, s. 13.

²¹ Cyt. za S. Michałski, *Szkolnictwo powszechne i zakłady kształcenia nauczycieli w Wielkopolsce ...*, s. 134.

Władze oświatowe bardzo ceniły sobie spostrzeżenia i oceny dokonywane przez instruktorów. W piśmie ministerialnym z 6 kwietnia 1929 r. skierowanym do wszystkich seminariów w kraju, opierając się na opiniach wizytatorów i instruktora stwierdzono, „iż jednym z najgorzej postawionych przedmiotów w zakładach kształcenia nauczycieli jest fizyka – chemia (przyroda naturalna)”²². Przyczyną takiego stanu rzeczy był brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli oraz niedostateczne nakłady finansowe przeznaczone na zakup pomocy naukowych. W celu łagodzenia powyższego problemu podjęto decyzję o zorganizowaniu miesięcznego kursu wakacyjnego dla nauczycieli w Wągrowcu²³. Jak się wydaje powyższe uwagi krytyczne można było odnieść do wszystkich pozostałych przedmiotów, może nie miały one tylko tak wyraźnego charakteru. Dlatego też ministerstwo prowadziło akcje kursowe systematycznie ze wszystkich przedmiotów. Kursy metodyczne przeprowadzano w dwu formach. Przede wszystkim były to kursy tygodniowe (czasami nawet krótsze) organizowane w ciągu roku szkolnego oraz dwutygodniowe i dłuższe, które odbywały się podczas wakacji. W roku szkolnym 1928/29 zorganizowano 11 kursów śródrocznych (tygodniowych) dla nauczycieli następujących przedmiotów: fizyka, matematyka, j. polski, j. nowożytny, roboty ręczne, geografia, j. niemiecki, historia, filozofia, biologia, muzyka oraz ogólnopedagogiczny i dla dyrektorów. Oprócz tego podczas wakacji odbyły się kursy: 2-tygodniowy dla nauczycieli matematyki oraz miesięczny dla nauczycieli wychowania fizycznego²⁴. Nauczyciele zazwyczaj chętnie uczestniczyli w takich kursach. Między innymi w II Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim z ukraińskim językiem nauczania w Przemyślu od początku wprowadzenia tej formy doskonalenia do 1930 r. w różnego rodzaju kursach przedmiotowych uczestniczyło 10 osób (w 1931 r. w szkole tej pracowało 8 nauczycieli pełnozatrudnionych)²⁵. W toku zajęć kursowych uczestnicy podnosili swoją wiedzę ogólną (wykłady z odpowiedniej dyscypliny naukowej) i przede wszystkim metodyczną. Zapoznawali się więc z najnowszymi osiągnięciami naukowymi z zakresu pedagogiki i dydaktyki, dokonywano przeglądu wszelkiego rodzaju nowości wydawniczych (zazwyczaj z krótkim omówieniem), publikacji metodycznych i czasopism. Stosunkowo dużo czasu przeznaczano na dyskusje i wymianę doświadczeń. Wszystkie takie kuso-konferencje spełniały także inne funkcje. W ich toku, w ramach spotkań ogólnych, a często w małych tylko zespołach następowało zbliżenie osób pracujących w różnych szkołach i środowiskach. W sposób naturalny i bezpośredni zawiązywały się pewne więzi koleżeńskie, które później owocowały wymianą poglądów na tematy zawodowe, utrwalaniem stałych kontaktów, wymianą spotkań młodzieży i organizacją wspólnych wycieczek.

Ważne miejsce w doskonaleniu nauczycieli w seminariach spełniały specjalne konferencje szkoleniowe w ramach rady pedagogicznej.

Stało się zasadą, że każda szkoła niezależnie od zebrań organizacyjnych lub klasyfikacyjnych przeprowadzała również specjalne konferencje, które miały na celu samokształcenie zawodowe. Tematykę takich spotkań dostosowywano do własnych indywidualnych potrzeb. Najogólniej można je było podzielić na dwa zasadnicze bloki. Najczęściej przedmiotem rozważań stawały się problemy dydaktyczno-metodyczne, a więc

²² Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), II Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemyślu, 2, Pismo okólne MWR i OP z dn. 6 IV 1929 r.

²³ Ibidem.

²⁴ Kronika Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Kołomyi za lata 1906 do 1932, Kołomyja 1932, s. 107.

²⁵ APP, II Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemyślu, I Sprawozdanie dyrekcji z 6 X 1931 r.

mające zadanie doskonalenie procesu kształcenia. Ich charakter był różny. Zazwyczaj każda tego rodzaju konferencja składała się z dwu części: w pierwszej wygłaszano odpowiednią prelekcję lub referat, a w drugiej odbywała się koleżeńska lekcja pokazowa. Całość kończyła się dyskusją i wymianą poglądów. Niektóre takie spotkania miały charakter tylko teoretyczny. W ich trakcie prezentowano zagadnienia związane z pojawiającymi się tendencjami w naukach pedagogicznych lub omawiano problemy dotyczące unowocześniania pracy dydaktycznej. W ramach doskonalenia zawodowego wiele czasu poświęcano sprawom wychowawczym. Czasami zajmowano się kwestiami bieżącego życia szkoły, a organizowane konferencje miały na celu rozwiązywanie występujących trudności w pracy wychowawczej. W okresie wprowadzania programu wychowania państwowego rozwinęto szeroką akcję jego upowszechniania teoretycznego w oparciu o odpowiednią literaturę. Kolejnym etapem stawało się wdrażanie tych założeń do praktyki szkolnej we własnej placówce. Czasami opracowywano cały program realizacji wychowania państwowego w szkole²⁶. W niektórych seminariach organizowano specjalne konferencje poświęcone omówieniu pracy pozalekcyjnej z młodzieżą. Przedmiotem rozważań i dyskusji stawała się wtedy działalność organizacji młodzieżowych i kół przedmiotowych, koordynacja ich pracy na terenie szkoły. W ich trakcie wysłuchiowano opinii i wniosków zgłaszanych przez słuchaczy oraz opiekunów. Niekiedy z propozycjami przedyskutowania niektórych problemów zgłaszały się władze statutowe organizacji (mających charakter i zasięg krajowy). Wszystkie takie spotkania i prowadzone rozważania miały na celu doskonalenie działalności społecznej i organizacyjnej młodzieży.

Przy rozpatrywaniu funkcjonowania seminariów nauczycielskich z należąca uwagą należy odnieść się do działalności tych nauczycieli, którzy swoją postawą, pracą i dokonaniami wpływali w sposób szczególny na otoczenie, środowisko czy w końcu na całe szkolnictwo. Godzi się podkreślić, że właśnie w seminariach pracowała bardzo liczna grupa nauczycieli, która zaliczała się do wybitnych indywidualności zasłużonych w różnych sferach życia naukowego, społecznego, oświatowego. Ich działalność bardzo często zdecydowanie wykraczała poza własną szkołę, a efekty tej aktywności w odpowiedni sposób utrwalono. Dzięki temu weszli oni na trwałe do dziejów polskiej oświaty i stali się swojego rodzaju wzorcem dla następnych pokoleń polskich pedagogów.

Seminaria warszawskie z racji swojego usytuowania utrzymywały ścisłe kontakty z miejscowymi ośrodkami naukowymi, w efekcie czego wielu wybitnych przedstawicieli nauki i kultury podejmowało w nich pracę. W Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. E. Orzeszkowej w Warszawie w początkowym okresie nauczycielem języka polskiego był profesor UW Stanisław Szober²⁷. Wyniesione z tej szkoły doświadczenia opracowywał i upowszechniał w licznych publikacjach poświęconych metodyce nauczania tego przedmiotu. W dwu seminariach nauczycielskich, tj. w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. E. Orzeszkowej i w Państwowym Seminarium Na-

²⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi, Państwowe Seminarium Nauczycielskie z niemieckim językiem nauczania w Łodzi, 6, Prot. Z posiedzenia rady pedagogicznej w dn. 7 IV 1933 r., Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Prywatne Seminarium Nauczycielskie w Rzeszowie, 35, s. 1–18., APP, I Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemyślu, 2, Sprawozdanie roczne z działalności szkoły w r. szk. 1930/31., Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi (Główne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), f. 179, op. 3, vol. 122, s. 2a, 5a.

²⁷ Stanisław Szober (6 XI 1879–29 VIII 1938). Wybitny językoznawca, od 1919 r. prof. UW, a od 1938 r. członek PAU. Autor wielu prac z zakresu teorii języka i gramatyki porównawczej. Zajmował się również metodyką nauczania języka polskiego w szkole i w tej dziedzinie ogłosił wiele prac monograficznych, artykułów, rozpraw. W radio prowadził wykłady i pogadanki propagujące poprawność języka polskiego w życiu codziennym.

uczycielskim Męskim im. S. Konarskiego w Warszawie języka polskiego uczył Juliusz Wojciech Saloni²⁸. Zaliczał się on do wybitnych dydaktyków tego przedmiotu, choć bardziej był znany jako historyk literatury²⁹. Do jednych z najbardziej znanych i cenionych Nauczycieli w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. S. Konarskiego w Warszawie należał Antoni Rusiecki³⁰. Wcześniej organizował on dwa seminaria w Białymstoku (męskie i żeńskie). Po przeniesieniu się do stolicy obok pracy dydaktycznej od 1922 r. był instruktorem matematyki w MWR i OP oraz ministerialnej Komisji Programowej. Zaliczał się do najwybitniejszych metodyków nauczania matematyki. Prowadził zajęcia na licznych kursach nauczycielskich, był też wykładawcą w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Należał do najbardziej znanych autorów podręczników szkolnych. Przed wojną opracowywał je wspólnie z Adamem Zarzeckim, a po wojnie z Wacławem Schayerem. Były one wielokrotnie wznawiane i dzięki temu uczyły się na nich matematyki całe pokolenia dzieci i młodzieży³¹. Warto odnotować, że dyrektorami Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. S. Konarskiego w Warszawie (w różnym okresie) byli znani działacze polityczni i oświatowi. Byli to m.in. Kazimierz Pieracki (po przeniesieniu się z Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego w Lublinie), który później objął stanowisko kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego, a następnie został wiceministrem MWR i OP³². Po nim obowiązki dyrektora przejął Marian Pęczalski (późniejszy profesor

²⁸ Juliusz Wojciech Saloni (23 IV 1891–26 IV 1963), pedagog i historyk literatury. Po ukończeniu studiów polonistycznych w Uniwersytecie Lwowskim pracował w Państw. Sem. Naucz. Męskim we Lwowie. W 1922 r. przeniósł się do Warszawy, nadal pracował w seminariach nauczycielskich i został instruktorem nauczania języka polskiego w tych szkołach. W 1930 r. uzyskał tytuł doktora, a w 1956 r. został docentem. Zaliczał się do wybitnych dydaktyków i z tej dziedziny ogłosił wiele publikacji. Po wojnie zajął się przede wszystkim pracą naukową i literacką. Należał do Związku Literatów Polskich, publikował w czasopiśmie literackich. Główny przedmiot jego badań to dramaty i przekłady z języka niemieckiego oraz żydowskiego. Od 1947 r. pracował w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi, był też kierownikiem literackim w łódzkich teatrach.

²⁹ M. P r z e d p e ł s k i, Państwowe Męskie Seminarium Nauczycielskie im. S. Konarskiego w Warszawie, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1978, nr 1, s. 77., S. Skręt, Saloni Juliusz Wojciech (1891–1963), Polski Słownik Biograficzny, t. XXXIV, Kraków 1993, s. 387.

³⁰ Antoni Marian Rusiecki, ur. 23 marca 1892 r. w Bodzechowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Do szkoły średniej uczęszczał w Warszawie, a po jej ukończeniu wyjechał do Petersburga, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Budowy Okrętów w Instytucie Politechnicznym. Stąd przeniósł się do Kijowa i w tamtejszym uniwersytecie podjął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym. Ukończył je w 1916 r. i został zatrudniony jako nauczyciel matematyki w Gimnazjum Towarzystwa Popierania Szkoły Średniej w Kijowie. W 1919 r. powrócił do Polski i był współorganizatorem oraz nauczycielem matematyki seminariów nauczycielskich w Białymstoku. W 1922 r. przeniósł się do Warszawy i był nauczycielem matematyki w Państw. Sem. Naucz. Męskim im. S. Konarskiego oraz został instruktorem matematyki w MWR i OP (stanowisko to pełnił nieprzerwanie przez 16 lat), później pracował w innych szkołach warszawskich. W 1930 r. doprowadził do powołania czasopisma „Parametr”, które po wybuchu wojny redagował wspólnie ze Stefanem Straszewiczem. Od 1929 r. rozpoczął wydawanie całej serii podręczników do nauczania matematyki w szkole powszechnej. W 1938 r. został nauczycielem Państw. Gimm. i Lic. im. E. Platera w Warszawie. Podczas okupacji niemieckiej uczył matematyki na tajnych kompletach. Po upadku powstania warszawskiego znalazł się we wsi Ręczno k. Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie uczył w miejscowej szkole powszechnej. W 1945 r. powrócił do Warszawy i został zatrudniony jako redaktor działu matematycznego w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych. Równolegle pracował jako nauczyciel w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego oraz prowadził zajęcia z metodyki nauczania matematyki w Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1953–1956 był redaktorem, a następnie doradcą naukowym w Państwowych Wydawnictwach Naukowych. Przez cały czas uczestniczył w pracach komisji programowej i oceny podręczników szkolnych Ministerstwa Oświaty. Zmarł 17 października 1956 r. w Warszawie.

³¹ L. K r ó l i k o w s k i, Rusiecki Antoni Marian (1892–1956), Polski Słownik Biograficzny, t. XXVI, Kraków 1981, s. 125, W. Dubiel, Szkic rozwoju polskiej myśli dydaktycznej matematyki w I połowie XX wieku, Lublin 1996, s. 85.

³² S. K o n a r s k i, Pieracki Kazimierz Lucjan (1891–1941), Polski Słownik Biograficzny, t. XXVI, Kraków 1981, s. 135.

Politechniki Warszawskiej), a następnie uznany polityk sanacyjny i w latach 1931–1934 minister WR i OP Janusz Jędrzejewicz (najbardziej znany jako twórca reformy szkolnej z 1932 r.)³³. W Sem. Naucz. Żeńskim w Warszawie (prowadzonym przez Katolicki Związek Kobiet) śpiewu i muzyki uczył profesor konserwatorium Stanisław Kazuro³⁴. Znany był przede wszystkim jako kompozytor, organizator szkolnictwa muzycznego i dydaktyk. Położył duże zasługi w popularyzowaniu muzyki wśród dzieci i młodzieży (był autorem śpiewników szkolnych, a w radiu prowadził specjalne audycje dla młodzieży)³⁵. Organizatorem, dyrektorem i nauczycielem przedmiotów pedagogicznych w Państw. Sem. Naucz. Żeńskim im. G. Piramowicza w Lublinie w latach 1920–1922 był dr Zygmunt Mysłakowski, późniejszy wybitny pedagog i organizator polskiej nauki³⁶.

W wielu innych miejscowościach, często w małych ośrodkach, nauczyciele seminariorów dzięki swoim niekonwencjonalnym zainteresowaniom oraz pasji zaliczali się do osobowości niezwykle cenionych i popularnych. Do takich bez wątpienia zaliczał się Kazimierz Andrzej Jaworski, nauczyciel języka polskiego w Państw. Sem. Naucz. Męskim w Chełmie³⁷. Był on niezwykle cenionym i zaangażowanym pedagogiem. Na specjalną uwagę zasługiwała jego praca pozalekcyjna. Od 1925 r. wspólnie z młodzieżą wydawał miesięcznik „Pióro”. Prawdziwe uznanie zyskał dzięki własnej twórczości

³³ M. Przedpełski, Państwowe Męskie Seminarium Nauczycielskie ..., s. 77.

³⁴ Stanisław Kazuro (I VIII 1881–30 XII 1961), pedagog, kompozytor, dyrygent. Odbył studia muzyczne w Warszawie, Rzymie, Paryżu, Sorbonie. W 1916 r. został kapelmistrzem w Filharmonii Warszawskiej, w latach 1917–1939 profesor w konserwatorium w Warszawie. Znany jako ceniony kompozytor (suity, symfonie, kantaty i utwory na różne instrumenty), popularyzator muzyki ludowej w radiu, autor śpiewników szkolnych. W radiu prowadził także stałe audycje szkolne dla dzieci i młodzieży.

³⁵ Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich... R. I, s. 349., Z. Lissa, Kazuro Stanisław ... s. 299.

³⁶ Zygmunt Mysłakowski (4 VIII 1890–1 X 1971). W latach 1909–1913 studiował na UJ najpierw nauki przyrodnicze, a następnie filozofię (głównie psychologię i teorię poznania). W latach 1915–1919 był nauczycielem gimnazjalnym w Warszawie. W 1917 r. na UJ uzyskał tytuł doktora. W latach 1920–1922 pełnił obowiązki dyrektora Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Lublinie, gdzie był też wykładowcą przedmiotów pedagogicznych. W 1924 r. przeniósł się do UJ i został asystentem. W 1925 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego, po czym został zastępcą profesora pedagogiki, a w 1926 r. kierownikiem katedry pedagogiki w UJ. W 1927 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1945 r. profesora zwyczajnego. W okresie międzywojennym był redaktorem kilku czasopism, m.in. „Chowanny”, „Kultury Pedagogicznej”, „Ruchu Pedagogicznego”. Współpracował z TUR i ZNP, po wojnie członek PPS i PZPR. Latach 1950–1956 był kierownikiem katedry pedagogiki i rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Na emeryturę przeszedł w 1960 r., ale nadal pracował naukowo. Należał do wybitnych polskich pedagogów. Pozostawił wielki dorobek naukowy, głównie z zakresu teorii wychowania i nauczania. Odnaczał się dużymi uzdolnieniami literackimi (ogłosił opowiadania o charakterze pamiętnikarskim) i artystycznymi. Był członkiem Związku Literatów Polskich, Związku Polskich Artystów Plastyków i Związku Polskich Artystów Fotografików (S. Baścik, Mysłakowski Zygmunt 1890–1971, Polski Słownik Biograficzny, t. XXII, Kraków 1977, s. 359).

³⁷ Kazimierz Andrzej Jaworski (28 XI 1897–6 IX 1973), pedagog, pisarz, poeta, tłumacz. W Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Chełmie pracował od 1921 r. aż do jego likwidacji w 1937 r. Należał do humanistów o wielostronnych zainteresowaniach. Równoległe z pracą zawodową uprawiał działalność literacką. We wrześniu 1933 r. przy wsparciu innych nauczycieli ze swojej szkoły zaczął wydawać miesięcznik literacki „Kamena”. Wchodził w skład grupy poetyckiej „Reflektor” w Lublinie. Był współorganizatorem, a później wszedł w skład zarządu Związku Literatów w Lublinie (1932 r.). Po reorganizacji szkolnictwa pedagogicznego od 1 IX 1937 r. został nauczycielem Państwowego Liceum Pedagogicznego w Chełmie. Podczas wojny aresztowany i więziony w Chełmie, Lublinie oraz w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Po uwolnieniu włączył się do tajnej pracy oświatowej. Po wojnie od 1944 r. uczył języka polskiego w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Chełmie (do przejścia na emeryturę w 1949 r.). W całym okresie powojennym aktywnie działał w ZLP (przez wiele lat wchodził w skład jego zarządu). Twórczo pracował do końca życia. Uprawiał prozę, poezję oraz zajmował się tłumaczeniami. Ta ostatnia działalność była szczególnie obfita. Tłumaczył utwory literackie z dziewięciu języków: rosyjskiego, białoruskiego, ukraińskiego, czeskiego, słowackiego, bułgarskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego. Wydał łącznie 40 książek (własnych bądź tłumaczeń). Wiele z nich opartych zostało na kanwie własnych przeżyć, w tym obozowych.

literackiej (uprawiał prozę, poezję oraz zajmował się tłumaczeniami utworów literackich). Przy pomocy nauczycieli z własnej szkoły wydawał miesięcznik literacki „Kamena”, w którym nieprzerwanie do wybuchu wojny pełnił obowiązki redaktora. Jego twórczość spotkała się z bardzo wysoką oceną krytyków literackich, a cała działalność stała się przedmiotem opracowań biograficznych³⁸. Wśród inteligencji Chełma, a także regionu cieszył się powszechnym uznaniem i dużą popularnością.

Wśród bardzo wartościowego zespołu nauczycielskiego Państw. Sem. Naucz. Męskiego im. J. Śniadeckiego w Tarnowie wyróżniał się jego dyrektor i nauczyciel historii oraz języka polskiego Leszek Dziama. Doktor filozofii, historyk i filolog (obok języka polskiego uczył też języka niemieckiego) o szerokich zainteresowaniach humanistycznych. Ogłosił wiele monograficznych prac historycznych. Na jego wielki dorobek naukowy składały się również publikacje zamieszczane w takich czasopismach, jak: „Przegląd Powszechny”, „Gazeta Narodowa”, „Muzeum”, „Kurier Poznański”, „Pamiętnik Literacki”. Na ich łamach popularyzował osiągnięcia naukowe, a w niektórych opracowaniach upowszechniał historię i kulturę swojego miasta³⁹. Należał do osobowości bardzo znanych, podziwianych i przede wszystkim szanowanych przez miejscowe środowiska kulturalne. Należy również dodać, że w wyżej wymienionej szkole przedmiotów pedagogicznych uczył Jan Kulpa, po wojnie uznany pedagog i profesor wyższych uczelni⁴⁰.

W życiu kulturalnym Lublina wielką aktywnością wyróżniał się nauczyciel rysunku w Państw. Sem. Naucz. Męskim Juliusz Kurzątkowski. Zaliczał się do najbardziej czynnych plastyków. Uprawiał malarstwo, rysunek oraz grafikę. Jego prace prezentowano na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Należał też do najbardziej zaangażowanych działaczy kulturalnych w regionie. Między innymi przy jego udziale powołano do życia Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych (1929 r.) oraz Związek Artystów Polskich (od 1938 r. Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków), a także Lubelski Związek Pracy Kulturalnej (1934 r.). We wszystkich tych organizacjach w różnym czasie wchodził w skład ich władz⁴¹. Jego wielostronna działalność artystyczna i społeczna została udokumentowana w odpowiednich opracowaniach biograficznych⁴².

W życiu umysłowym Radomia ważną rolę odgrywał dyrektor tamtejszego Państw. Sem. Naucz. Męskiego ks. Józef Rokoszny. Był znakomitym organizatorem i ze szkoły tej stworzył placówkę wzorową. Zajmował się też inną działalnością, m.in. w latach 1921–1924 pełnił obowiązki kierownika Archiwum Państwowego w Radomiu. W 1925 r. wydał napisaną przez siebie monografię szkoły. Przez cały czas dużo publikował, łącznie napisał ponad 100 opracowań (monografie, artykuły, rozprawy, recenzje, sprawozdania). Dotyczyły one działalności osób znanych z życia publicznego, pracy organizacji, funkcjonowania szkolnictwa, działalności Kościoła, pracy archiwalnej⁴³.

³⁸ A. L. Gzell, Jaworski Kazimierz Andrzej (1897–1973), Słownik Biograficzny m. Lublina, t. I, Lublin 1993, L. J. Okoń, Portret Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Życie i twórczość, Chełm 1983.

³⁹ Z. Ruta, Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Jędrzeja Śniadeckiego w Tarnowie w latach 1918–1936, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, t. XIV, Kraków 1972, s. 158.

⁴⁰ Ibidem, s. 171.

⁴¹ J. Doroszewski, Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej, Lublin 1995, s. 165.

⁴² H. Gawarecki, Kurzątkowski Juliusz Piotr (1888–1952), Polski Słownik Biograficzny, t. XVI, Warszawa 1971, T. Mroczek, Kurzątkowski Piotr Juliusz (1888–1952), Słownik Biograficzny m. Lublina, t. I, Lublin 1993, M. Zakrzewska, Kurzątkowski Piotr Juliusz, Słownik Artystów Polskich i Obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.), t. IV, Wrocław 1986.

⁴³ W. Wójcik, Rokoszny Józef ks. (1870–1931), Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich, t. I, Łódź 1988, s. 185.

Nauczyciele seminaryjni zaliczali się do niezwykle czynnych pedagogów, a ich zaangażowanie w pracy dydaktyczno-wychowawczej stało się powszechnie znane. Niektórych z nich, z racji wysokich kwalifikacji, zatrudniano w innych zakładach kształcenia pedagogicznego. Między innymi w Prywatnym Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli Marii Papiewskiej w Lublinie przedmiotów pedagogicznych uczyli nauczyciele wywodzący się z dwu seminariów państwowych w tym mieście (męskiego i żeńskiego)⁴⁴. Swoją wiedzę i doświadczenie upowszechniali wśród nauczycieli innych szkół (głównie powszechnych) w ramach doskonalenia zawodowego. Jako wykładowcy uczestniczyli w różnych spotkaniach, konferencjach i przede wszystkim na kursach. Na specjalne podkreślenie zasługiwała ich działalność popularyzatorska i wydawnicza. Ogłaszali drukiem wiele prac i to o różnym charakterze. Czasami były to publikacje samodzielne, częściej w formie odpowiednich artykułów na łamach wszystkich czasopism przedmiotowych. Zdecydowana większość z nich dotyczyła dydaktyki, a wynikały one z własnych doświadczeń i przemyśleń. Wszystkie takie publikacje przyczyniały się w istotny sposób do podniesienia poziomu nauczania i ogólnego wykształcenia pedagogicznego nauczycieli pracujących w różnych szkołach.

Pierwszym dyrektorem w Polsce niepodległej Państw. Sem. Naucz. Męskiego w Solcu nad Wisłą był Józef Ciembroniewicz. Zaliczał się on do osób niezwykle zaangażowanych w pracy dydaktycznej, a przy tym posiadał gruntowne przygotowanie pedagogiczne wyniesione ze studiów oraz dużą praktykę w zawodzie. W oparciu o nie opracował i wydał drukiem jeden z pierwszych poradników metodycznych do nauczania elementarnego⁴⁵. Równie dużą indywidualnością był także dyrektor Państw. Sem. Naucz. Męskiego w Leśnej Podlaskiej – Teofil Adam Koziara. Wyróżniał się szeroką działalnością społeczną na całym Podlasiu. Należał do szczególnie aktywnych działaczy Polskiej Macierzy Szkolnej (organizował kursy, odczyty, biblioteki). Na zlecenie zarządu Głównego PMS przygotowywał materiały programowe i instruktażowe. Z inspiracji władz tej organizacji opracował i wydał drukiem poradnik metodyczny pn. „Kursy dla dorosłych. Organizacja, program i metodyka”⁴⁶. Z uwagi na duże jego walory dydaktyczne i merytoryczne był on wykorzystywany przez wszystkie organizacje prowadzące pracę oświatową wśród dorosłych.

Wspomniany uprzednio Władysław Przanowski od 1927 r. redagował kwartalnik „Praca Ręczna w Szkole”. Niektóre materiały do tego wydawnictwa przygotowywał on sam, ale autorami większości byli nauczyciele, w tym wielu nauczycieli z seminariów. Od 1927 r. ukazywał się kwartalnik „Roboty Ręczne” (organ Sekcji Nauczycieli Robót ręcznych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, od 1930 r. dwumiesięcznik „Roboty Ręczne i Rysunki”, od 1933 r. miesięcznik „Rysunki i Zajęcia Praktyczne” organ ZNP). Jego redakcja nieprzerwanie mieściła się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Tomaszowie Mazowieckim, a jego redaktorem był nauczyciel tej szkoły Wiktor Snopek.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Prywatne Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli Marii Papiewskiej w Lublinie, 1–2, Prot. z egzaminów, J. Doroszewski, Maria Papiewska, jej przedszkole i seminarium, „Wychowanie w Przedszkolu”, 1994, nr 9, s. 534.

⁴⁵ J. Ciembroniewicz, *Praktyczna metodyka nauki w klasach elementarnych*, Warszawa – Lublin – Łódź 1922 r.

⁴⁶ J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy z 20-lecia działalności 1905–1925*, Warszawa 1926, s. 177., J. Doroszewski, Aktywność społeczna, oświatowa i kulturalna nauczycieli szkół pedagogicznych na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1997, nr 3–4, s. 128.

W okresie międzywojennym wyjątkowo dużo ukazywało się publikacji dotyczących metodyki nauczania rysunku (opracowania monograficzne, jak też liczne artykuły w czasopiśmie). Ich autorami byli przede wszystkim nauczyciele tego przedmiotu w seminariach. Spośród licznych autorów na specjalne podkreślenie zasługuje aktywność Władysława Lama. Posiadał on gruntowne przygotowanie artystyczne (studiował w ASP w Krakowie oraz w pracowni Józefa Mehoffera). Zawodowo związał się z pracą pedagogiczną ucząc rysunku w seminariach nauczycielskich, najpierw w Wągrowie, a później w Poznaniu. Należał do niewątpliwych autorytetów wśród twórców, jak też dydaktyków tego przedmiotu. Prawdziwe uznanie zyskał jednak dzięki swoim publikacjom – licznym artykułom i przede wszystkim pozycjom zwartym⁴⁷. Starał się w nich przybliżyć świat sztuki, uczył wrażliwości artystycznej i nade wszystko pokazywał, jak należy uczyć rysunku dzieci i młodzież. Dzięki swoim pracom wcześniejszym, jak też powojennym stał się jedną z najwybitniejszych osobowości w tej dziedzinie po dzień dzisiejszy.

W Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Warszawie (prowadzonym przez Katolicki Związek Polek) rysunku uczyła Nina Bobieńska. Posiadała ona wysokie kwalifikacje artystyczne zdobyte podczas studiów w Krakowie, Monachium i Petersburgu (w tym ostatnim uzyskała również dyplom nauczyciela rysunku). Pracując w seminarium wprowadzała zupełnie nowe metody nauczania rysunku. Swoje spostrzeżenia i praktyczne doświadczenia upowszechniała na łamach czasopism przedmiotowych. Podsumowaniem jej dociekań dydaktycznych stały się opracowane przez nią podręczniki⁴⁸.

Duże zasługi na polu upowszechniania metodyki rysunku położył Józef Tor – artysta i nauczyciel Państw. Sem. Naucz. Męskiego w Mysłowicach. Powszechne uznanie, a co za tym idzie również popularność zyskał dzięki stworzeniu wzorcowej, znanej na całym kraju pracowni rysunku (stała się miejscem konferencji, kursów oraz wycieczek nauczycieli z całej Polski). Należał do najbardziej cenionych wykładawców na wakacyjnych kursach nauczycielskich. Równolegle dużo publikował w czasopiśmie przedmiotowych. Był też autorem podręczników metodycznych⁴⁹.

Trzeba podkreślić, że w seminariach pracowali także nauczyciele, którzy swoją działalnością wpływali na rozwój całego szkolnictwa w kraju. Dzięki podejmowanym przedsięwzięciom w zasadniczy sposób wpływali na unowocześnianie całego systemu dydaktyczno-wychowawczego, a wprowadzane przez nich innowacje pedagogiczne stały się pewnego rodzaju wzorcem dla licznych zespołów nauczycielskich we wszystkich typach szkół.

Do jednych z najbardziej zasłużonych twórców nowoczesnego nauczania zaliczała się niewątpliwie założycielka i długoletnia dyrektorka Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego w Chełmie dr Jadwiga Młodowska⁵⁰. Zanim przybyła do Chełma posiadała już wcze-

⁴⁷ Do najwybitniejszych prac Władysława Lama w okresie międzywojennym należały: *Jak rozwijać twórczość malarzką u dziecka do 14 roku życia* (Lwów 1936), *Malarstwo i jego zasady* (Lwów 1935, wyd. II Lwów 1937, wyd. III Kraków 1946), *Jak osiągnąć wiedzę malarzką* (Lwów 1938). Po wojnie: *Sztuka dziecka i jej naturalny rozwój* (Warszawa 1960), *Malarstwo dzieci w świetle współczesnych poglądów* (Warszawa 1967), *Problemy wychowania plastycznego* (Wrocław 1974), *Twórczość przejawem instynktu życia* (Gdańsk 1977).

⁴⁸ N. B o b i e Ń s k a, *Pierwsze lata nauczania rysunku w szkole powszechnej*, Warszawa 1923., *Teżże*, *Ćwiczenia w rysunku przestrzennym na terenie szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjum*, Warszawa 1931.

⁴⁹ J. T o r, *Forma plastyczna – podstawowe zasady rysunku elementarnego*, Lwów 1925. *Tenże*, *Plastyka w szkole. Nauka rysunku. Metodyka nauki w szkole powszechnej i średniej*, Katowice 1930.

⁵⁰ Jadwiga M ł o d o w s k a, ur. 27 VI 1882 r. w Piotrkowie Trybunalskim w rodzinie inteligentkiej. W latach 1895–1900 uczyła się w gimnazjum rządowym, a później (1901–1903) w Gimnazjum Św. Anny

śniejsze doświadczenia szkolne i – co było bardzo istotne – przygotowanie do pracy badawczej w zakresie oświaty wyniesione z okresu działalności w Towarzystwie Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Krakowie (powstało w 1914 r. i zajmowało się badaniami nad stanem szkolnictwa oraz jego organizacją i stosowaniem metod nauczania)⁵¹. Chełmskie seminarium tworzyła od podstaw, w nieznanym jej wcześniej środowisku i związanymi z tym uwarunkowaniami. Niezależnie od powszechnych trudności lokalowych, materialnych i kadrowych zetknęła się z młodzieżą różnych narodowości i religii (wśród uczennic były Polki, Ukrainki, Żydówki i Rosjanki). Przepojona ideałami humanizmu doprowadziła do wytworzenia atmosfery powszechnego szacunku i tolerancji zarówno wśród nauczycieli, jak też słuchaczek, która towarzyszyła szkole przez cały okres jej istnienia⁵². Systematycznie stosowała również innowacje pedagogiczne, a największym jej osiągnięciem było wprowadzenie do praktyki szkolnej w polskich warunkach systemu daltońskiego. Równolegle podejmowała różne działania zmierzające do jego upowszechnienia. Uczestniczyła jako wykładowca na licznych konferencjach dla nauczycieli i dla kadry kierowniczej, do Chełma przyjeżdżały wycieczki nauczycielskie i młodzieży z różnych seminariów w kraju. Posiadając odpowiednie predyspozycje i przygotowanie naukowe zamieszczała na ten temat liczne opracowania na łamach czasopism pedagogicznych⁵³. Dzięki nim zaliczana była do nielicznego grona najwybitniejszych przedstawicieli realizujących koncepcje nowoczesnego kształcenia, a jej dokonania weszły na trwałe do postępowej myśli pedagogicznej tego okresu. Równie wiele zaangażowania wykazywała w realizacji zadań wychowawczych. Nieustannie postulowała i wdrażała do praktyki szkolnej zasadę wszechstronnego wychowania młodego

w Krakowie, gdzie uzyskała maturę. W latach 1903–1908 odbyła studia na Wydziale Filozoficznym UJ. Studiując nauki przyrodnicze (biologię, zoologię, fizykę, chemię) pracowała na uczelni jako asystent. W 1908 r. złożyła egzamin doktorski z chemii. Następnie po przygotowaniu rozprawy pt. „Z histogenezy mięśni szkieletowych” w 1910 r. uzyskała również tytuł doktora z zoologii i anatomii porównawczej. Z racji dużych waloarów naukowych praca ta została opublikowana w języku polskim i niemieckim. Pomimo dużych perspektyw pracy naukowej uznała, że miejscem jej pracy powinna stać się szkoła. W 1909 r. wyjechała do Sosnowca i przez dwa lata (1909–1911) była nauczycielką w szkole handlowej. Zdając sobie sprawę z braków w swoim przygotowaniu pedagogicznym w roku szkolnym 1911/12 przebywała w Szwajcarii, gdzie zaznajamiała się z ogólnymi założeniami pedagogiki tradycyjnej oraz poznawała najnowsze teorie i poglądy pedagogiczne. Po powrocie w latach 1912–1917 pracowała w prywatnej szkole Marii Ramultowej w Krakowie (znanej z nowatorstwa pedagogicznego). W 1917 r. na wniosek Polskiej Macierzy Szkolnej zorganizowała w Piotrkowie Wyższe Kursy Pedagogiczne i placówkę tę prowadziła przez dwa lata (1917–1919). W 1919 r. powierzono jej stanowisko dyrektorki w tworzonej od podstaw Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Chełmie. Z miastem tym i z organizowaną przez siebie szkołą związała się do końca życia. Przez cały czas nie tylko dbała o unowocześnianie procesu dydaktyczno-wychowawczego w prowadzonej szkole, ale ciągle pogłębiała swoją wiedzę. Kilkakrotnie wyjeżdżała za granicę. Zwiedzała szkoły w Austrii i Anglii, dwukrotnie była w Szwajcarii, m.in. 1927 r. uczestniczyła w Kongresie Nowoczesnego Kształcenia, który odbywał się w Locarno. Niezależnie od pracy pedagogicznej była aktywnym uczestnikiem życia społecznego. Wchodziła w skład rad nadzorczych w dwu spółdzielniach. W 1934 r. wybrano ją do rady miejskiej m. Chełma. Zmarła w Krakowie 10 VIII 1934 r. W uznaniu zasług jej pogrzeb z należnymi honorami odbył się na koszt miasta. Na podstawie specjalnej uchwały podjętej 15 czerwca 1935 r. dotychczasowa ulica Seminarajna otrzymała jej imię (takie nosi po dzień dzisiejszy).

⁵¹ J. K u l p a, *Problemy kształcenia nauczycieli w pracach ZNP (1918–1969)*, Kraków 1971, s. 5.

⁵² Z. M u l i Ń s k a, *Dr Jadwiga Młodowska – wybitny pedagog i społecznik*, Chełmskie Prace Historyczne, t. I, Chełm 1998, s. 147.

⁵³ W ramach popularyzowania systemu daltońskiego Jadwiga Młodowska opublikowała następujące opracowania: *Samodzielna praca w szkole powszechnej*, „Praca Szkolna”, 1928, nr 4, *System daltoński*, „Ruch Pedagogiczny”, 1926, nr 9, *System daltoński – refleksje po latach 6-ciu*, „Ogniwo”, 1933, nr 5, *Zastosowania systemu daltońskiego w szkole polskiej*, „Szkoła Powszechna” 1927, z. 3, *Sprawozdanie z rocznej pracy systemem daltońskim w Państwowym Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Chełmie Lubelskim*, Chełm 1928, *Kurs pedagogiki nowoczesnej w Chełmie Lubelskim*, „Szkoła Powszechna”, 1928, nr 4.

człowieka, przygotowanego do życia w nowych warunkach⁵⁴. W realizacji tego celu, w prowadzonej szkole wdrażała młodzież do systematycznego uczestnictwa w szeroko pojętym życiu kulturalnym i artystycznym⁵⁵.

Podobnie wybitną przedstawicielką ówczesnego pokolenia szkolnictwa była długoletnia dyrektorka Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego im. E. Orzeszkowej w Warszawie Wanda Dzierzbicka⁵⁶. Również ona położyła duże zasługi w propagowaniu nowych rozwiązań dydaktyczno-wychowawczych w pracy szkolnej. Dążąc do unowocześnień działalności dydaktycznej wprowadziła dostosowany do polskiej rzeczywistości i konkretnej szkoły zmodyfikowany system daltoński. Realizowała program społecznego wychowania młodzieży przez jej udział w szeroko rozwijanej samorządności uczniowskiej. Swoje bogate doświadczenia pedagogiczne zawarła w odpowiednich publikacjach. Najpierw napisała i wydała popularną monografię swojej szkoły (Warszawa 1960). Publikacja ta stała się podstawą wiedzy o rzeczywistej pracy jednego z seminariów. Po zlikwidowaniu seminariów wspólnie z Julią Borową i Stefanią Lewandowską (nauczycielkami własnej szkoły) zebrała i wydała drukiem materiały obrazujące różne przejawy i formy działalności tych szkół w Polsce (Warszawa 1938 r.). Po drugiej wojnie światowej wspólnie ze Stanisławem Dobrowolskim przygotowała, opracowała i wydała publikację poświęconą pracom nowatorskim i eksperymentalnym w polskim szkolnictwie okresu międzywojennego (Wrocław 1963). Wszystkie jej prace w istotny sposób przyczyniły się do utrwalenia wiedzy potwierdzającej różne przejawy życia oświatowego z lat 1918–1939. Stanowią one także ważny element historii polskiej oświaty i szkolnictwa tamtych czasów.

⁵⁴ J. Młodowska, O nowy ideał wychowawczy, „Ruch Pedagogiczny”, 1922, nr 5–6.

⁵⁵ J. Dobrowolska, Wkład dr Jadwigi Młodowskiej w rozwój oświaty i kultury Chełma w okresie międzywojennym, „Rocznik Chełmski”, t. III, Chełm 1997, s. 173.

⁵⁶ Wanda Dzierzbicka (16 XI 1882–28 I 1977). Po skończeniu 6-klasowej pensji w 1898 r. i siódmej klasy Drugiego Warszawskiego Żeńskiego Gimnazjum w 1899 r. Uzyskała dyplom nauczycielki domowej. Przez semestr zimowy 1899/1900 była słuchaczką uniwersytetu szwajcarskiego we Fryburgu. W 1906 r. założyła w Warszawie szkołę 2-klasową (tj. 5-oddziałową), a po jej likwidacji w 1911 r. przez rok pracowała w warszawskiej szkole dla dzieci pracowników tramwajowych. W latach 1913–1914 przebywała za granicą, gdzie zapoznawała się ze szkolnictwem elementarnym (w Niemczech, Szwajcarii i Belgii). W Brukseli została słuchaczką Międzynarodowego Instytutu Pedagogiki prowadzonego przez dr Józefę Jotejko. Po powrocie do kraju od 1 IX 1914 r. była kierowniczką 2-letnich kursów pedagogicznych, tj. Seminarium dla Nauczycielek Ludowych Antoniny Walickiej w Warszawie (później nadano mu imię E. Orzeszkowej). W 1918 r. szkoła ta została upaństwowiona, a jej powierzono stanowisko dyrektorki, które pełniła do likwidacji placówki z końcem r. szkolnego 1936/37. 1 IX 1937 r. w miejsce dawnego seminarium utworzono Państwowe Liceum Pedagogiczne, gdzie powierzono jej stanowisko dyrektorki. Szkołą tą kierowała do wybuchu wojny. Pracując zawodowo w latach 1920–1924 odbyła studia (Państwowe Kursy Instytutu Pedagogiki w Warszawie). Podczas wakacji doskonalila swoją wiedzę: z zakresu szkolnictwa elementarnego w 1929 r. w Anglii (Londyn) i w 1932 r. z psychologii indywidualnej w Austrii (Semmering). Po wybuchu wojny, w czasie oblężenia Warszawy była ranna. Po wyzdrowieniu uczyła na tajnych kompletach. Podczas powstania warszawskiego została wysiedlona do Łowicza. W lutym 1945 r. powróciła do stolicy i otrzymała polecenie zorganizowania Państwowego Liceum Pedagogicznego, którym kierowała do chwili jego zlikwidowania (31 VIII 1949 r.). Z dniem 1 IX 1949 r. przeniesiono ją na stanowisko nauczycielki matematyki w Szkole Podstawowej dla Dorosłych nr 4 w Warszawie. W 1954 r. przeszła na emeryturę, a przestała uczyć 30 sierpnia 1961 r. mając 79 lat. Zmarła mając 94 lata, 28 stycznia 1977 r. w Warszawie.

